

Aprobata wyników wizyty Edwarda Gierka we Francji

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu 20 bm. w pełni zaaprobowało rezultaty wizyty I sekretarza KC PZPR w Republice Francuskiej.

Stwierdzono, że podpisana przez Edwarda Gierka i prezydenta republiki Valerego Giscarda d'Estaing w Paryżu wspólna deklaracja polsko-francuska, jak też przyjęte w rozmowach ustalenia i zawarte w toku wizyty porozumienia stanowią kolejny krok w rozwoju współpracy między obu krajami.

Zacieśnienie tej współpracy, zwłaszcza w dziedzinie ekonomicznej jest wzajemnie korzystne dla obu państw, sprzy

ja umocnieniu tradycyjnej przyjaźni między obu narodami.

Równocześnie wizyta potwierdziła wolę Polski i Francji dalszego aktywnego działania na rzecz pogłębiania procesu odprężenia, otwarcia dróg ku ograniczeniu wyścigu zbrojeń, na rzecz pełnej realizacji Aktu Końcowego KBWE.

Biuro Polityczne zapoznało się z oceną i wnioskami wynikającymi dla Polski z wielostronnych rokowań i ważnych międzynarodowych konferencji gospodarczych.

Polska Rzeczpospolita Ludowa, będąc aktywnym członkiem Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej i współpracu-

jąc blisko na innych wielostronnych płaszczyznach z bratnimi krajami socjalistycznymi, działa równocześnie w 26 międzynarodowych i 193 pozarządowych międzynarodowych organizacjach gospodarczych.

Działalność ta służy rozwojowi stosunków naszego kraju z większością państw świata, przyczynia się do umocnienia pozycji i autorytetu Polski. Polska niezmiennie występuje na rzecz realizacji zasad równouprawnienia i wzajemnych korzyści w międzynarodowych stosunkach ekonomicznych. (PAP)

Spotkanie ekspertów w Warszawie

Ochrona radiologiczna w krajach RWPG

Zagadnienia ochrony przed promieniowaniem jonizującym są tematem rozpoczętego 20 bm. w Warszawie 4-dniowego spotkania ekspertów z 8 krajów socjalistycznych — członków Koordynacyjnej Rady Naukowo-Technicznej d.s. Ochrony Radiologicznej. Biorą w nim udział również przedstawiciele Sekretariatu RWPG oraz organizacji „Interatom-energo”.

Rada ta jest organem stałej Komisji RWPG do Spraw Pokojowego Wykorzystania Energii Jądrowej. Na warszawskim posiedzeniu omawia się m. in. metody pomiaru dawek promieniowania, wymagania, jakim muszą odpowiadać pracownicy radiologiczni oraz sposoby określania stopnia narażenia poddawanych badaniom rentgenowskich. Jednym z ciekawszych tematów posiedzenia jest też ocena badań radioaktywności Dunaju.

Dzięki skrupulatnemu przestrzeganiu ostrych norm ochrony radiologicznej — ta dziedzina ochrony naturalnego środowiska może być wzorem dla wszystkich pozostałych. W ciągu 23 lat istnienia energetyki jądrowej ani razu nie doszło do awarii, która wywołałaby promieniotwórcze skażenie okolic i zagroziłaby zdrowiu ludności. Coraz szersze stosowanie źródeł promieniowania w badaniach naukowych i w przemyśle wymaga jednak stalego doskonalenia — zabezpieczeń przed radioaktywnością we współpracy międzynarodowej. Tym właśnie zajmują się eksperci krajów RWPG. (PAP)

W Olsztynie obradują astronomowie

Wczoraj rozpoczął się w Olsztynie XVIII Zjazd Polskiego Towarzystwa Astronomicznego. Uczestniczy w nim ponad 100 naukowców z całego kraju.

Podczas 4-dniowych obrad uczestnicy zjazdu podsumują wyniki ostatnich badań m. in. w dziedzinie astronomii pozagalaktycznej i kosmologii, heliofizyki, astrometrii, mechaniki nieba, astrofizyki i materii międzygwiazdowej. (PAP)

Rocznik Statystyczny 1977

Pierwsze egzemplarze w księgarniach

Ukazały się już pierwsze egzemplarze Rocznika Statystycznego 1977. Publikacja ta, składająca się z obszernego zestawu danych statystycznych, umożliwia wielostronne porównania wyników gospodarczych 1976 roku — pierwszego roku realizacji obecnego planu pięcioletniego z danymi dotyczącymi lat poprzednich planów pięcioletnich, a także porównania w skali światowej. (PAP)

Przygotowania do festiwalu

W Hawanie rozpoczęły się obrady stałej komisji międzynarodowego komitetu przygotowawczego XI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, który odbędzie się w stolicy Kuby w 1978 roku.

Rezygnacja J. Steffena

Były przewodniczący organizacji SPD w Szlezwiku-Holsztynie — J. Steffen ustąpił przed zadaniami kierownictwa partii i złożył swój mandat członka Zarządu Federalnego SPD. Rzecznik zarządu

Ratownicy morscy



Na Środkowym Wybrzeżu istnieją cztery Brzegowe Stacje Ratownictwa — w Lebie, Darłowie, Uście i Kołobrzegu. Ich członkowie — to w większości pracownicy Słupskiego Urzędu Morskiego. Wszyscy przechodzą okresowe ćwiczenia, często prowadzone w trudnych warunkach, przy sztormowej pogodzie, ponieważ właśnie w takich okolicznościach trzeba spieszyć z pomocą. Na zdjęciu: ćwiczenia ratowników ze stacji w Lebie. Niedawno uratowali oni załogę łodzi Leb-75, która na skutek uszkodzenia silnika wyrzucona została przez sztormowe fale na mieliznę.

CAF — fot. Kraszewski

Zadania rad zakładowych w przemyśle drzewnym i poligrafii

W Warszawie obradowały plenarne posiedzenia zarządów głównych związków zawodowych.

W ciągu ostatnich lat poprawiono wydatnie warunki pracy dla około 60 000 osób zatrudnionych w oddziałach przemysłu drzewnego. Nadal jednak w wielu zakładach nie zlikwidowano całkowicie uciążliwości w pracy, występującej m. in. z powodu wadliwego działania instalacji wentylacyjnych i innych urządzeń, które są niewłaściwie konserwowane, czy wręcz źle eksploatowane. Na pilną potrzebę usprawnienia działalności w dziedzinie BHP, zwiększenia troski o te sprawy ze strony kierownictw zakładów i przedsięwzięcia wdrażania ich do większych jednostek.

Wiele miejsca w dyskusji poświęcono jakości produkcji poligrafii. Niewątpliwie decydujące znaczenie wywiera na nią — stwierdzano — zaopatrzenie w odpowiednie materiały i wyposażenie techniczne zakładu. Efekt finalny zależy jednak w znacznym stopniu od właściwego wykonywania obowiązków przez pracowników i atmosfery panującej w zakładzie. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

SPD oświadczył, że Steffen nie ma zamiaru zakładania nowej partii.

Nacjonalizacja w Kuwejcie

Rząd Kuwejtu postanowił znacjonalizować własność amerykańskiej kompanii naftowej „American Independent Oil Company”. Decyzja ta została podjęta po tym, gdy rozmowy z władzami Kuwejtu z administracją koncernu nie przyniosły rezultatów.

Agresywne plany RPA

Rasistowski reżim RPA przy po-

parciu swoich zachodnich protektorów przygotowuje się do zakrojonych na szeroką skalę działań wojennych przeciwko państwom afrykańskim, prowadzącym niezależną politykę, a zwłaszcza przeciwko Ludowej Republice Angoli.

Zderzenie samolotów

W czasie manewrów wojskowych NATO w południowych rejonach RFN doszło wczoraj do zderzenia dwóch samolotów amerykańskiego typu „Phantom Jet”. Trzech członków z obu załóg zostało uratowanych.

CO O TYM SĄDZICIE

Pionowo czy wszerz?

Każdy żołnierz nosi w tornistrze marszałkowską butawę — miał rzec Napoleon. Z czasem powiedzenie to weszło również do „cywilnego” języka, kryjąc w sobie cichą nadzieję tysięcy ludzi, marzących o skuteczniejszej wspinaczce po szczeblach kariery. Aż do owej symbolicznej butawy. Dla jednego może nią być pozycja majstra w zakładzie, dla innych dyrektorski gabinet plus sekretarka i służbowy samochód. W każdym jednak przypadku wiąże się z tym mobilizacja perspektywa zwiększenia zarobków, społecznego prestiżu i autorytetu.

Czy jednak ten awans, powiedzmy — pionowy, musi być zawsze niepodważalną regułą? Czy wstąpienie na drogę służbowej wspinaczki nie grozi niebezpieczeństwami? — Ależ tak! — wykrzyknie niejeden, rozcierając guza po upadku z któregoś tam szczebla hierarchicznej drabiny. A dlaczego spadł? — Bo osiągnął swój szczybel niekompetencji — odpowiada Lawrence J. Peter, autor dziełka pod tytułem „Recepta Petera — jak być twórczym, pewnym siebie i kompetentnym”, które jest przewrotnym paszkwilem na Wędrującą Kulkę, czyli człowieka opętanego wyścigiem pragnieniem awansu. Aż właśnie do momentu, gdy nie starcza wiedzy i kompetencji, co może — choć nie musi — skończyć się bolesnym upadkiem.

Czy powinniśmy się przejmować receptami anglosaskiego autora? Czy to są nasze kłopoty? W pewnym stopniu tak, chociaż w naszym kraju wygląda ona z pewnością inaczej. Czy trudno byłoby znaleźć u nas przykłady wręcz marnotrawienia cennych wartości intelektualnych i zawodowych — właśnie na skutek... awansowania po szczeblach? Oto bywa, że świątny fachowiec w swojej specjalności — inżynier, konstruktor, lekarz czy jeszcze inny — obejmuje funkcję kierowniczą. Rezultat? Obarczony licznymi zadaniami administracyjnymi, marnie wywiązuje się ze swojej nowej roli, a co najważniejsze — nie wykorzystuje (bo często nie ma na to czasu) swoich możliwości twórczych. Praca nie daje mu już dawnej satysfakcji, czasem również mniej zarabia.

— O co ci chodzi — może żachnąć się czytelnik — chcesz zniechęcić ludzi do awansu, który jak świat światem był jedną z dźwigni postępu? — Absolutnie nie — odpowiadam. — Idzie mi jednak o to, by nie rozumieć tak zwanej kariery wyłącznie jako wspinania się po szczeblach. W każdym zaś razie, by świadomie zatrzymać się na takim szczeblu, który jest w sam raz dla nas.

„Prawdziwy postęp osiąga się przez poruszanie się naprzód — a nie w górę” — głosi jedna z 66 wspomnianych recept Petera. Słowem — ktoś, kto jest przeciwieństwem człowieka wpatrzanego w szczyble ponad sobą, rozpatrującego swoją przyszłość wyłącznie w kategoriach wspinaczki pionowej — czerpie satysfakcję z tego, że jest twórczy, śmiały, kompetentny. Buduje swoje szczęście niejako „wszerz”. Doskonali wiedzę i umiejętności w obrębie swojego zawodu. Nie narażony na to, że przekroczy swój szczybel niekompetencji.

Nie są to rozważania abstrakcyjne. Wynikają z nich bowiem pytania o kapitalnym znaczeniu dla naszego życia społecznego i gospodarczego. Co mianowicie robić, by człowiek osiągał zadowolenie z wykonywanego zajęcia? By pochłaniało go pragnienie podnoszenia jakości pracy, a nie pokonywania ilości szczebli?

KAROL MARSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Na Wasze listy czekamy do najbliższego poniedziałku. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-950 Poznań.

Liban południowy

Zbrojna interwencja wojsk izraelskich

Agencja UPI, powołując się na anonimowych świadków, donosi z Tel Awiwu, że wojska izraelskie przekroczyły granicę libańską. Korespondent tej agencji pisze, że władze w Tel Awiwie zabroniły wszelkich publikacji w prasie na temat operacji podjętej przez izraelskie siły zbrojne.

Z doniesień napływających z Bliskiego Wschodu wynika, iż sytuacja w południowym Libanie uległa w ostatnich dniach wyraźnemu zaostrzeniu. Przed upływem terminu wejścia w życie podpisanego w lipcu br. w Sztaurze porozumienia libańsko-syryjsko-palestyńskiego w sprawie przywrócenia pokoju w Libanie południowym, stacjonujące w tej części kraju formacje zbrojne prawicy libańskiej, wspierane ogniem artylerii izraelskiej, przypuściły gwałtowny szturm na miejscowości znajdujące się pod kontrolą palestyńskiego ruchu oporu i sprzymierzonej z nim lewicy libańskiej. Depesze agencji mówią o zaciętych walkach toczących się w rejonie wioski Khiam. W poprzednich dniach zaobserwowano koncentrację i ruchy wojsk izraelskich wzdłuż izraelsko-libańskiej linii demarkacyjnej (granicy). (PAP)

Milion ton węgla z kopalni „Piast”

Pierwszy milion ton węgla wydobyli górnicy z najmłodszej polskiej kopalni — „Piast” w Tychach, która na tegoroczną „Barbórkę” obchodzić będzie drugą rocznicę uruchomienia. Z 4 ścian wydobywczego złoża dostarcza aktualnie około 4 000 ton węgla energetycznego na dobę.

Równolegle, pod ziemią i na powierzchni, trwa budowa dalszych obiektów kopalni; rozwija się intensywnie front górniczej eksploatacji. Każdego miesiąca brygady chodnikowe drążą blisko 3 kilometry podziemnych wyrobisk. W drugiej połowie przyszłego roku górnicy z „Piasta” rozpoczną wydobycie z nowego pokładu o grubości ponad 2 metrów. Wówczas to na szerszą skalę wejdą do eksploatacji kompleksowe obudowy zmechanizowane, a dzienny urobek kopalni wzrośnie do 8 000 ton. (PAP)

od GŁOSY

Powtarzany od kilku dni apel Państwowej Dyspozycji Mocy o oszczędzanie energii elektrycznej zbiega się z informacją o rozpoczęciu w poniedziałek X Światowej Konferencji Energetycznej. Delegatów 60 krajów, uczestniczących w konferencji w Stambule, interesuje bilans energetyczny w skali ziemskiego globu. Informacja i apel PDM sprowadzają światowy i krajowy problem do wymiaru codziennych ograniczeń się do naszego mieszkania, fabryki, biura.

Fakt, iż kłopoty energetyczne utrudniają życie krajom dużo od nas zasobniejszym (ubiegłej zimy program nowo wybranego prezydenta Cartera dotyczył tej właśnie sprawy), słaba będzie dla nas pociecha, jeśli w trakcie atrakcyjnego programu telewizyjnego lub wykonywania pilnej pracy — zgasi nam światło. A z taką ewentualnością w miesiącach jesienno-zimowych musimy się nadal liczyć. Rozbudowę bowiem istniejących i budowę nowych elektrowni w przyspieszonym tempie, zwłaszcza energochłonnych gałęzi produkcji. Dlatego nadal w okresach szczytów dobowych może nam brakować do 500 megawatów mocy. W przypadkach awarii — więcej.

Czy jest to niedobór — a więc i związane z nim wyłączenia — nie do uniknięcia? Pytanie retoryczne. Prosty przykład: gdyby każdy z 10 milionów klientów energetyki zgasił jedną — jakże często zbędną — żarówkę 100-watową — oszczędność wyniosłaby 1000 megawatów. Więcej, niż trzeba dla zapewnienia sobie spokojnych, nie zakłócanych wyłączeniami wieczorów w całym kraju.

Uczmy się widzieć problem energetyki (nie tylko zresztą) w szerokiej skali: od potrzeb państwa do interesu każdego z nas.

KM

Na przykład w przemyśle elektronicznym

Od czego zależy cena?

Rozmowa z dyrektorem d.s. ekonomiczno-finansowych zjednoczenia „Unitra” — dr. Andrzejem Fedakiem

Mimo że jakość i nowoczesność radioodbiorników, magnetofonów i gramofonów poprawiła się ostatnio w sposób zdecydowany, ich średnie ceny podniosły się nieznacznie, a telewizory są nawet tańsze niż przed laty. Telewizor 19-calowy kosztował w 1969 r. 9 000 zł; obecnie aparat 20-calowy o znacznie wyższym poziomie technicznym kosztuje 6 500—6 700 zł. Inny przykład: bardzo popularny i stale modernizowany radioodbiornik turystyczny „Dana” (tegoroczne dostawy — około 200 000 sztuk) od 1973 r. kosztuje niezmiennie 970 zł.

Przy rosnących zarobkach ludzi pracy sprzęt elektroniczny staje się więc dostępny dla coraz większej liczby nabywców; równocześnie coraz bardziej poszukiwane są w sklepach aparaty stereofoniczne, w tym także najwyższych klas Hi-Fi. W tym roku przemysł elektroniczny dostarczy na rynek wyroby wartości blisko 21 mld zł (wzrost o 15,5 procent w porównaniu z ubiegłym rokiem), w tym ponad 1,8 mln radioodbiorników, ponad 1 mln telewizorów i 650 000 magnetofonów.

— Od czego zależy cena produkowanych przez przemysł elektroniczny wyrobów? Jak kształtują się i jak długo obowiązują ceny nowości? Na te pytania odpowiada dyrektor d.s. ekonomiczno-finansowych zjednoczenia „Unitra”, dr Andrzej Fedak.

— Dążymy do tego, aby produkować jak najwięcej, w długich seriach, co umożliwia po stop techniczny i obniżanie kosztów wytwarzania, pozwala lepiej zaspokajać potrzeby rynku, a równocześnie rozwijać eksport i podnosić jego opłacalność. Nie jesteśmy więc — podkreśla dyr. Fedak — zainteresowani „śrubowaniem” cen. Prowadzi to bowiem nieuchronnie do spadku popytu i

zmusza do ograniczenia produkcji. Jesteśmy natomiast za interesowanymi ustalaniem cen optymalnych — tj. takich, które zapewniają nam zwrot poniesionych kosztów, a ponadto pewną nadwyżkę, stanowiącą źródło zysków przedsiębiorstw i pośrednika handlowego oraz opłacenie należnego podatku obrotowego.

W ostatnich latach dokonaliśmy wielkiego wysiłku, aby wydłużyć serie produkcyjne i obniżyć koszty własne wyrobów. Dzięki obniżce kosztów własnych niemalże każdego roku zmniejszamy ceny produkowanych wyrobów (w 1976 o 750 mln zł). Średnie ceny radioodbiorników stołowych w latach 1975—1976 zwiększyły się z 2 180 do 2 224 zł, magnetofonów z 4 166 do 4 280 zł, gramofonów z 1 644 do 2 105 zł. Wzrost cen spowodowany został głównie zwiększonym udziałem w produkcji i sprzedaży droższego sprzętu stereofonicznego (na skutek zwiększenia pracochłonności i zużycia podzespołów). W tym też czasie ceny telewizorów czarno-białych zmniejszyły się z 8 836 do 8 410 zł, a radioodbiorników turystycznych z 1 573 do 1 404 zł.

Szczególne znaczenie dla utrzymania cen na takim poziomie miało wydatne obniżenie kosztów własnych produkcji i cen podzespołów, z których montuje się sprzęt elektroniczny. Dzięki szybkiemu opanowaniu produkcji licencyjnej, przekroczeniu założonych jej wielkości, lepszemu wykorzystaniu materiałów wyjściowych, zmniejszeniu kosztów pośrednich na jednostkę produkcji systematycznie obniżają się koszty wytwarzania poszczególnych podzespołów. Są jednak też podzespoły, takie jak kondensatory, których koszty rosną na skutek dużego zwiększenia cen materiałów z importu.

Trzeba przy tym podkreślić, że w latach 1973—1977, a więc w okresie, kiedy w gospodarce występuje ogólny wzrost kosztów, należymy do nielicznych gałęzi przemysłu, dokonujących obniżek cen. Przemysł elektroniczny tak jak inne gałęzie gospodarki płaci obecnie wyższe odsetki od kredytów inwestycyjnych i obrotowych.

— A ceny nowości?

— System nowości funkcjonuje od wielu lat, natomiast zasady tworzenia cen uległy istotnym zmianom. W przemyśle elektronicznym poza nielicznymi wyjątkami (np. zegarki i kalkulatory elektroniczne) różnice między cenami nowości, a cenami normalnymi wynoszą około 10 procent. W latach 1972—1976 status cen nowości uzyskiwało ponad 50 wyrobów naszego przemysłu. Ceny nowości obowiązują przeciętnie 2—3 lata (w zależności od stopnia zaspokojenia popytu na dany wyrob).

Do kwietnia br. obowiązywały w naszym przemyśle, uzgodnione z handlem, kryteria zaliczania wyrobów do „nowości” oparte na metodzie punktowania jego cech konstrukcyjnych i użytkowych. W związku ze zmianami w systemie cen nowych wyrobów wprowadzonymi od 1 maja br. uchwałą Rady Ministrów dokonaliśmy weryfikacji dotychczas obowiązujących kryteriów, kładąc przy tym szczególny nacisk na sprawy jakości. Wprowadzamy m. in. dodatkowe preferencje cenowe zarówno dla wyrobów rynkowych jak i podzespołów, które w ciągu roku zdobyły znaki jakości „Q” i „I”. Powinno to wpłynąć korzystnie na jakość i nowoczesność naszej produkcji ku zadowoleniu odbiorców naszych wyrobów — kończy dyr. Fedak.

Rozmawiała
EWA ARTYMOWICZ

Dobra organizacja międzynarodowego rajdu przyjaźni

20 bm. na trasach 22 Międzynarodowego Rajdu Przyjaźni „Szlakami Lenina”, znajdowało się około 1200 turystów. Organizatorzy czynie również przygotowania na przyjęcie dalszych 2400 rajdowców, którzy ruszą na trasę 4-dniowe 22 bm.

Rajd przebiega sprawnie, chociaż w Tatrach w wyższych partiach gór — nadal utrzymuje się śnieg i oblodzenia. Z tego też względu organizatorzy musieli zrezygnować z tras wiodących przez Rysy, Orlią Perć, Granaty, Zawrat, a także Czerwone Wierchy i skierować rajd na trasy rezerwowe.

W schroniskach górskich: w Morskim Oku, na Hali Gąsienicowej, w Pięciu Stawach Pol

skich i na Ornakach — pełnią dyżury ratownicy górscy; w zależności od sytuacji na trasach, kierują turystów na bezpieczne szlaki.

Bez zakłóceń przebiega rajd trasami Beskidów, a także pierwszy nizinny — z Krakowa do Poronina. We wtorek rajdowcy znajdowali się w rejonie Myślenic.

Do Nowego Targu spieszą również uczestnicy rajdu kolarskiego z najdalszych miejscowości: Kołobrzeg, Gdańsk, Poznań i Warszawy.

Każdego dnia odbywają się wieczornice tematycznie związane z 60 rocznicą Rewolucji Październikowej, a także pobytem Lenina na Podhalu.

PAP

Na polach Wielkopolski

Doganianie terminów agrotechnicznych

Śloneczna, choć bardzo chłodna jesień, która znacznie w tym roku wypreżyła kalendarz, jest bardzo pracowita dla wielkopolskiego rolnictwa. Trzeba nadrobić opóźnienia w uprawie przedsiwnej pól, w siewach poplonów, zbóż ozimych. Jednocześnie przyspiesza się wykopki ziemniaków i buraków cukrowych dla pracujących już fabryk przetwórczych. Na łakach trwają intensywne prace przy zbiorach trzeciego pokosu siana.

Postęp prac rolniczych w Wielkopolsce jest zróżnicowany, w zależności od warunków lokalnych. Te województwa, które szybciej mogły się uporać ze zniwami, jak polskie, czy poznańskie, wykazują obecnie większe zaawansowanie w siewach i zbiorach poplonów jesieni. W pozostałych trwa wyścig z kalendarzem. Terminy agrotechniczne przynaglają. Jeśli się ich nie dotrzyma, pod znakiem zapytania będą przyszłe zbiory. Dla tego wszędzie obserwuje się taką mobilizację ludzi i środków technicznych. Z pomocą rolnictwu przy wykopkach pośpiesza młodzież ze szkół.

W województwie kaliskim, gdzie siewy zbóż ozimych są jeszcze w fazie początkowej, poplony ozime zajęły na razie 40 procent przewidywanego arealu. Wykopano ziemniaki z 15 000 hektarów (20 proc. powierzchni uprawy) i buraki cukrowe z około 1600 hektarów (10 proc.). Sprzątnięto jedną piątą kukurydzy siałosowej. Sianokosy przeprowadzono również na jednej piątej obszarów łak trzykośnych, z tym, że trzeci pokos siana jest na półmetku w południowej części województwa.

Województwo konińskie kończy siewy jęczmienia ozimego. Ma zasiane około 10 procent pszenicy ozimej i około 13 procent żyta. Ziemniaki wykopano tam z ponad 14 000 ha (23 proc.), buraki cukrowe przede wszystkim w rejonie pracującej od tygodnia Cukrowni Gostawice zebrano z około 1000 ha (7 proc. obszaru plantacji). Zbiór kukurydzy

silosowej jest zaawansowany — 16,5 procent arealu, a siana z 16 procent powierzchni łak trzykośnych. Nadal jeszcze siewy poplonu ozimego, które do tej pory zajęły 15 500 ha.

Leszczyńskie ma nadal dużo trudności z uprawą poplonów pól, jak i zbiorem poplonów jesieni i siewami zbóż. Zasiano wprawdzie połowę przewidywanego arealu poplonów ozimych, lecz siewy żyta są jeszcze w fazie początkowej, podobnie zresztą jak i wykopki ziemniaków i buraków cukrowych. 18 bm. ruszyła Cukrownia w Miejskiej Górze, a 19 bm. w Górze. Zebrano do tej pory 10 procent kukurydzy silosowej. Najwięcej kłopotów jest ze sprzątnięciem traw z zalanych łak. Na 42 000 ha łak trzykośnych tylko 7 000 ha nie było podtopionych. Przewiduje się, że tylko 10 000 ha będzie nadawało się do przeprowadzenia jesiennych sianokosów.

W Pilskim trwają siewy poplonów i zbóż ozimych, zbierano żyta, wykonanych już w 30 procentach. Zaawansowany jest zbiór kukurydzy silosowej — prawie 27 procent powierzchni i wykopki ziemniaków (14,4 proc.), w których również pomaga młodzież szkolna. Wykopki buraków są najbardziej zaawansowane w rejonach gmin Damasławek i Golańcz. Na przewidywany do jesiennego pokosu około 40 000 ha łak zdołano zebrać siano z około 4 500 ha.

Poznańskie, mając na ukończeniu siewy jęczmienia ozimego, wykonało siewy żyta na 10 proc. arealu, pszenicy ozimej na 3 procentach plantacji, poplonu ozimego zasiano na 54 000 ha (90 proc.). Wykopki ziemniaków są zaawansowane na 23 procentach plantacji, buraków cukrowych tylko 5 procent i to w rejonach najszybciej ruszających z kampanią przetwórczą cukrowni. Od 22 bm. rozpoczynają ją zakłady w Gnieźnie, Środzie oraz w Witaszycach (woj. kaliskie). Sianokosy przeprowadza się obecnie na 60 procentach arealu trzykośnych łak. (emp)

KRONIKA DNIA

NARADA AKTYWU PARTyjNEGO W KONIŃSKIM

Od 18 września trwa w Slesinie w województwie konińskim narada pierwszych sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych z Konińskiego. Jej celem jest omówienie głównych zagadnień pracy ideowo-politycznej i organizacyjnej związanej z kampanią sprawozdawczo-wyborczą w PZPR, ocena rezultatów pracy wewnętrznej oraz przegląd aktualnej sytuacji międzynarodowej. Wczoraj z uczestnikami szkolenia spotkał się i sekretarz KW PZPR w Konińskim — Tadeusz Grabski, który przedstawił aktualne problemy społeczno-gospodarcze regionu i kraju. (woj)

INAUGURACJA ROKU KULTURALNO-OŚWIATOWEGO

Wczoraj w Konińskim odbyła się inauguracja roku kulturalno-oświatowego i sezonu artystycznego 1977/1978. Gospodarzem spotkania była tym razem Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa.

Andrzej Nowak — dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Konińskim oceniając efekty lat ostatnich i zadania w nadchodzącym sezonie stwierdził m. in., iż w Konińskim rozwój działalności i bazy kulturalnej stwarza szansę dalszego podnoszenia poziomu pracy wszystkich placówek.

W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych województwa z sekretarzem KW PZPR Zofią Zamojką i wojewodą konińskim Henrykiem Kaźmierczakiem. (woj)

NOWY PAVILON HANDLOWO-USŁUGOWY W PILE

W Pile przekazano wczoraj do użytku nowoczesny pawilon handlowo-usługowy z artykułami do wykończenia mieszkań. Jest to jednocześnie zakończenie pierwszego etapu realizacji istotnej dla społeczeństwa miasta i województwa inwestycji, w ramach której przewiduje się w przyszłym roku zakończenie budowy drugiego pawilonu z artykułami do wyposażenia mieszkań.

W czasie otwarcia, które odbyło się z udziałem przedstawicieli władz politycznych i administracyjnych województwa i miasta, budowniczym tego obiektu nadano honorowe odznaki „Za zasługi w rozwoju województwa pilskiego” i „Zasłużony dla miasta Pili”. (tryk)

Każdy może zapobiec przerwom w dostawach energii

Państwowa Dyspozycja Mocy informuje, że od 17 do 24 września br. największe, szczytowe zapotrzebowanie na energię elektryczną przypada w następujących porach dnia: w godzinach rannych i przedpołudniowych od 7 do 13, a w godzinach wieczornych od 19 do 21.

W okresach tych należy więc wyłączać wszelkie zbędne urządzenia oświetlenia, ogrzewania, wentylacji, klimatyzacji, podgrzewaczy wody, itp. Leży to w interesie wszystkich odbiorców prądu, ponieważ załadowanie awarii lub przerw w dostawach energii.

PAP

Prezentacja filmu polskiego w ZSRR

We wtorek uroczystość w moskiewskim kinie „Warszawa” zainaugurowała tradycyjną doroczną imprezę — „Dni Filmu Polskiego w ZSRR”. W uroczystości wzięli udział: zastępca przewodniczącego Państwowego Komitetu d. s. Kineematografii Rady Ministrów ZSRR Borys Pawlonok i delegacja kineematografii polskiej, w skład której wchodzi m. in. Leon Jeannot, Teresa Szmigielówna, Jerzy Bińczycy i Zygmunt Malanowicz. W inauguracji uczestniczyli również ambasador PRL w ZSRR Zenon Nowak. (PAP)

Nadal skomplikowana sytuacja polityczna w Pakistanie

Na miesiąc przed wyborami powszechnymi w Pakistanie, zapowiedzianymi na 18 października br., sytuacja polityczna w tym kraju jest bardzo skomplikowana. Jak już podawaliśmy, w poniedziałek rozpoczęła się kampania wyborcza. W Rawalpindi odbył się pierwszy wiec rządzącej do lipca br. tj. do wojskowego zamachu stanu — Pakistańskiej Partii Ludowej.

We wtorek rano Sąd Najwyższy zgodził się rozpatrzyć petycję złożoną w imieniu Nusrat Bhutto — żony aresztowanego przez władze wojskowe 17 bm. Zulfikara Ali Bhutto, kwestionującej za-

sadność jego aresztowania. Sąd Najwyższy postanowił, że zarówno Bhutto jak i pozostali 10 przywódców Pakistańskiej Partii Ludowej, którzy zostali aresztowani przez władze wojskowe w różnych częściach kraju mają być przewiezieni do Rawalpindi.

Adwokat Bhutto oświadczył, iż w petycji zakwestionowane zostało zarówno aresztowanie jak i planowany proces b. premiera Pakistanu. Petycja powołuje się na jeden z artykułów konstytucji upoważniający Sąd Najwyższy do rozpatrywania spraw o poważnym znaczeniu publicznym.

PAP

Wznowienie obrad Centralnej Rady OWP

W Damaszkowie wznowiła obrady Centralna Rada Organizacji Wyzwolenia Palestyny. Posiedzenie zostało przerwane kilka dni temu w związku z agresją prawicy libańskiej na pozycje Palestyńczyków w południowych rejonach kraju. Przewodniczący OWP Jasser Arafat udał się wtedy na teren walk. (PAP)

Szwedzkie Seveso

Miejscowość Teckmatorp w południowej Szwecji mogła łatwo przekształcić się w szwedzkie Seveso w wyniku rażącego zaniedbania miejscowej firmy chemicznej „BT Kemi”.

Przed 3 laty firma ta w najgłębszej tajemnicy zakopała na terenie należącym do zakładów kilkadziesiąt beczek, zawierających odpady poprodukcyjne z trującym środkiem chemicznym z grupy dioksenów, który wywołał tak tragiczne konsekwencje w północnych Włoszech. Zawartość dioksenów w odpadach potwierdziło laboratorium Urzędu Ochrony Środowiska w Sztokholmie.

Nie jest wykluczone, że odpady szwedzkiej fabryki chemicznej wywołały szkodliwe następstwa dla zdrowia okolicznej ludności. W rejonie fabryki zanotowano nie normalny wzrost wypadków alergii. Stwierdzono ponadto liczne przypadki poronień u kobiet.

Cały obszar fabryki w Teckmatorp otoczony został przez policję. Fabryka została czasowo zamknięta. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i rozproszonymi opadami.

Temperatura minimalna od 2 do 4 stopni, maksymalna od 13 do 15 stopni. Rano przegrzanie przy mrozi. Wiatry słabe.

Wczoraj o godzinie 17 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu 13 stopni, w Kaliszu 12 stopni, w Konińskim 13 stopni, w Lesznie 11 stopni, w Pile 14 stopni; ciśnienie 758,2 mm.

—————

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piachocki.

Zachęta do dobrej pracy

Znaki i korzyści

Wśród różnego rodzaju poczyniń podejmowanych dla poprawy jakości wyrobów, istotne znaczenie mają ostatnie decyzje, dzięki którym opłacać się będzie zdobywanie znaków jakości na towary. Praktyka wykazała bowiem, że solidne sprawdzanie przez niezależnych rzeczoznawców, czy towar odpowiada postawionym wymaganiom, dawało pewność, że znak jakości istotnie stanowi gwarancję solidnej roboty. Znajduje to także wyraz w opinii klientów. Niedawno Państwowa Agencja Reklamowa przeprowadziła ankietę na temat popularności znaków jakości, a więc jedynki w trójkacie oraz literki „Q”. Okazuje się, że znaki te są ważnym czynnikiem przy podejmowaniu decyzji, jaki wyrób wybrać, jeśli w danej dziedzinie istnieje możliwość wyboru.

Ponad 70 procent osób, które odpowiadały na ankietę, dostrzega znak jakości, ale większą uwagę zwracają na ten wyróżnik mężczyźni niż kobiety. Znak „Q” — oznaczający najwyższy poziom światowy wyrobu — rzucił się jednak w oczy rzadziej aniżeli jedynka, która jest symbolem wysokiego poziomu jakości. Znacznie mniej mamy bowiem towarów ze znakiem „Q”. Jednakże ci, którzy zawierzili autorytetowi znaku, stwierdzają, że zakupione towary rzeczywiście spełniały oczekiwania nabywcy.

Dla oceny sytuacji na rynku

Znaki jakości są przyznawane w wyniku obiektywnych badań wyspecjalizowanych placówek i mogą być ważnym symptomem dla oceny sytuacji na rynku a także impulsem do zwiększenia wysiłków producentów. Charakterystyczne na przykład, że szczególnie wyróżniają się dobrym gatunkiem oznaczone artykuły odzieżowe, wyroby gospodarstwa domowego oraz przedmioty trwałego użytku. Rzecz w tym, by zasięg działania znaków jakości coraz bardziej rozszerzał.

Dobrze więc, że ta pożyteczna działalność zaczyna być obecnie synchronizowana z innymi wymaganiami zmierzającymi do poprawy jakości. Tak się bowiem składało, że do niedawna producent ubiegający się o znak jakości musiał ponieść poważne niekiedy nakłady, opłacać badania, a w rezultacie nagrody przyznawane w związku z wyróżnieniem towaru nie rekompensowały mu ponoszonych wysiłków. Znacznie łatwiej można było wyłuskać różnego rodzaju „pseudonowości”, uzyskać wyższą cenę i większy zysk. Postawiono więc obecnie, że jeśli wyrób uzyska znak jakości, wówczas jego produkcja przyniesie zakładowi zwiększony zysk, przy czym korzyść za zdobycie znaku „Q” będzie dwukrotnie wyższa aniżeli za zdobycie jedynki. Poza tym również cena nowości ma przysługiwać po upływie roku wówczas, jeśli wyrób uzyska znaki jakości.

Należy się więc spodziewać, że znacznie wzrośnie liczba amatorów, skłonnych do ubiegania się o atest Biura Znaku Jakości, które kieruje całą akcją, bądź też placówek, które na zlecenie tego biura kontrolują jakość wyrobu.

Dotychczas wymogi dla uzyskania znaku, a następnie jego utrzymania były bardzo wy-

sokie. Trzeba więc zrobić wszystko, aby przy większym napięciu chętnych nie stosowano taryfy ulgowej. To zaś uzależnione jest w znacznym stopniu od właściwego zorganizowania systemu kontroli przez placówki nie podlegające żadnemu resortowi przemysłowemu. W tym celu trzeba jednak dokonać rozbudowy niezbędnych laboratoriów badawczych.

Bez taryfy ulgowej

Tak się składa, że choć w naszym przemyśle poddaje się wyroby różnorodnym próbom, to jednak badania użytkowe są wciąż w powijakach. A dla klienta taka właśnie próba użytkowa, a więc zachowanie się wyrobu w warunkach normalnej eksploatacji, jest najbardziej istotna. Dobrze więc, że od pewnego czasu zajęto się wreszcie przyspieszonymi metodami badań użytkowych.

Jeśli stosowane będą solidne kryteria, wówczas zasada finansowa, by za dodatkowy wysiłek dla poprawy walorów wyrobów producent uzyskiwał dodatkowe korzyści, zda egzamin. Jest to zasada słusza, zarówno z punktu widzenia ekonomicznego jak i społecznego. Być może dzięki zachęcie do wychodzenia ponad przeciętność, zmniejszy się liczba tych, którym dotychczas obojętna była jakość produktów, gdyż bez względu na walory dostarczanych wyrobów mogli liczyć na normalny zysk. Sytuacja zmienia się diametralnie.

Ostateczny arbiter

Teraz przede wszystkim nabywca towarów będzie arbitrem ostatecznym, gdyż z jego decyzją i jego wyborem muszą się liczyć producenci. Jeśli bowiem produkt nie trafi w gust, wówczas wyroby gotowe tworzyć będą zapasy ponadnormatywne, za które producent zacznie płać coraz wyższe odsetki. Te finansowe reguły gry wymagają rzecz jasna umocnienia równowagi rynkowej, ale ponieważ podjęto szeroki wysiłek, aby dzięki modernizacji i rozbudowie branż rynkowych zwiększyć podaż towarów, powstaną więc warunki dla troski o jakość.

Można więc powiedzieć, że znak jakości stanie się czynnikiem zachęcającym do solidniejszej roboty. Od tego bowiem ile towarów będzie wyróżnionych, jaki udział będą one stanowiły w ogólnej produkcji zależą będą korzyści. Wymaga to także uregulowania kwestii zaopatrzeniowych, aby jakość surowców i materiałów, a także ich ilość, w dostawy, odpowiadały planowym potrzebom.

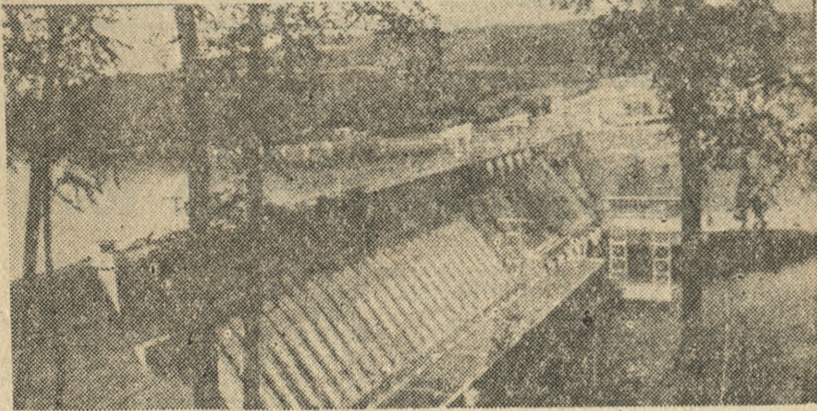
Jak widać, skuteczność oddziaływania ekonomicznego znaków jakości wymaga także doskonalenia systemu planowania całego zaopatrzenia materiałowego. Gospodarka stanowi jednak zbiór naczyni połączonej, a zmiany w funkcjonowaniu tego skomplikowanego organizmu muszą uwzględniać różnorodne konsekwencje. Dobrze więc, że nowa rola znaku jakości stanowi istotne ogniwo w całym łańcuchu poczyniń, których celem jest zachęta do dobrej roboty.

MARCIN RYBAK

ZSRR — największy producent energii elektrycznej

Krasnojarska elektrownia wodna na Jeniseju, o mocy 6 000 megawatów, jest obecnie największym tego typu obiektem na świecie. Pod względem produkcji energii elektrycznej Związek Radziecki zajmuje pierwsze miejsce w Europie.

CAF — fot. TASS



Bez komputera

Duża cena małych zmian

Z wieloma krytycznymi uwagami podróżnych spotkał się ułożony w żmudnym trudzie przez naszych specjalistów obowiązujący od maja br. rozkład jazdy pociągów. Wprawdzie zmiany są — jak zwykle — zresztą — minimalne w porównaniu z poprzednim rozkładem (w szeregu przypadków różnice minutowe; z Poznania nowymi są jedynie połączenia międzynarodowe z Cottbus i Lipskiem), lecz pozabawiał on tym razem dawnych połączeń mieszkańców niektórych województw, choćby bielskiego z nowosądeckim.

Tak się dziwnie składa, iż rozkłady jazdy pociągów pasażerskich miały konsekwentnie usprawniać ich kursowanie, stałe szły nam — oprócz niektórych miłych — również niezbyt radosne niespodzianki. Czy zawsze są to innowacje niezbędne, nieuniknione? Specjaliści od układania rozkładów znajdują zapewne sto jeden argumentów na tak. Nie roztrącając przeto drobiazgowo tej kwestii, zastanówmy się nad inną związaną z tym kwestią. Celowością corocznych wydatków związanych z tradycyjną formą układania „nowego” rozkładu.

Skrupulatni przeciwnicy systematycznych zmian planu kursowania pociągów twierdzą, iż jest to najbardziej bodaj jaskrawy przykład wyrzucania pieniędzy w przysłowiowe błoto. Zawiera on bowiem najczęściej takie tylko zmiany, które można by z powodzeniem ogłaszać lokalnie (wspomnieć można przy tym, ile co roku jest zamieszania i kłopotu z ogłaszaniem nowego rozkładu, którego nie ma w formie druku do ostatniej niemal chwili). Zdarzające się spóźnienia pociągów wydawałyby się

zaprzeczać celowości planowania w tej dziedzinie.

Z drugiej strony zwolennicy tradycji bronią się znana anegdota:

Pasażer zdenerwowany spóźnieniem pociągu, zwraca się do konduktora:

— I po cóż ten wasz rozkład jazdy, skoro pociągi zazwyczaj nie kursują planowo? Konduktor na to: — A gdyby nie było rozkładu, to skąd by pan wiedział, o ile minut pociąg jest spóźniony?

Żarty na bok. Problem wart jest rozpatrzenia bez emocji. Co roku dość liczna gromada ludzi zbiera się, by na tzw. nieustającej konferencji rozkładów jazdy „przemeblować” poprzedni plan. Blokują oni najczęściej jakiś atrakcyjny dom czasowy w równie atrakcyjnej miejscowości, siedzą, jedzą i pociąg się z dala od swoich domów. Chyba bardziej dla tradycji, niż z życiowej potrzeby.

Policzmy koszty ich utrzymania, koszt zatrudnienia personelu domu czasowego, straty z powodu braku wpływów ze strony uczasowców, koszty materiałów niezbędnych „konstruktorom” rozkładu oraz wydatki na adaptację „pomieszczeń przystosowywanych do ich użytku. Do tego dodajmy wartość papieru, corocznie przeznaczanego na druk setek tysięcy egzemplarzy różnego rodzaju rozkładów (urzędowych, skróconych, lokalnych, ekspresowych, międzynarodowych, ścieżkowych, itp.), a ponadto koszty poligraficzne.

Z obywatelskiego i gospodarskiego punktu widzenia nie sposób zgodzić się z takim marnotrawstwem. Trudno bowiem komukolwiek mówić, iż nieustające debatowanie nad każdym pocinaniem kursującym na sieci PKP jest ko-

nieczne. Wystarczyłoby dorukowywanie co roku „dodatków” lub „uzupełnień”. Mniej to kosztowałoby pracy, czasu i papieru niż obecnie praktykowany druk ponad 600-stronicowej książki i wielu tysięcy tzw. „rozkładówek” ściennych.

Wróćmy do tegorocznej rzeczywistości. Forpocztą opiekuńców konferencji „rozkładowców” (nomen-omen!) od wczesnego sezonu letniego zawiązały ośrodkiem wypoczynkowym kolejarzy w Jachrance pod Warszawą, który stracił cały swój specyficzny charakter. Pokoje zamieniono na biura, sale na pracownie do sporządzania tasemcowych wykresów. Potrwa to wszystko ponoć do późnej jesieni. Aneksja tej nowoczesnej placówki wypoczynkowej nie wymaga komentarza...

Jeżeli jednak konferencje związane z układaniem nowego planu jazdy pociągów są naprawdę niezbędne, to niechaj pracują w gmachach urzędowych, w salach zebrań, a nie w placówkach socjalnych. Domy czasowe i inne obiekty socjalne nie mają służyć wyłącznie celom konferencyjno-urzędowym.

Stare rozkłady jazdy, zanim zdążą się przybrudzić, już idą na pieczęć. Oszczędzamy zaś książki szkolnych, sprzedając je ponownie uczniom i studentom; skreślamy z wydawniczych planów sporo potrzebnych pozycji, bo nie starcza papieru. Zaoszczędzmy więc także stare rozkłady jazdy, a wraz z nimi ograniczmy nakłady finansowe na ich opracowywanie, mierzone pracą setek, a może i tysięcy ludzi.

PIOTR BOROWICZ

W jednej kawiarni wypili cztery lampki wina, w drugiej — chyba dwie butelki tego trunku, a na ulicy — pół litra wódki i potem postanowili wracać do domu — tak można streścić fragment protokołu zeznań złożonych w komisariacie MO przez Krystynę K., a dotyczących jej „zabawy” w towarzystwie narzeczonego, Zenona S. Po opisie libacji zaprotokolowano:

„Wracając do domu, znaleźliśmy się w pobliżu ulicy Wioślarskiej w Poznaniu. Wtedy narzeczoną powiedział: „przepraszam, muszę na chwilę cię opuścić” i odszedł w kierunku oddalonego od nas o 100 metrów kiosku. Po chwili usłyszałam brzęk zbitej szyby, a 10 minut później Zenon wrócił, niosąc dużą i ciężką metalową kasę. O nie nie pyta, tylko chodź — powiedział. Ja błagałam go jednak, by pozbył się tej kasy, bo to może być dla niego szkoda. W końcu usłuchał mnie: poszedł w kierunku jakichś zabudowań i po kwadransie wrócił z pustymi rękoma...”

Opierając się na tych zeznaniach officer dochodzeniowy za rzucił Zenonowi S., że 14 lutego 1975 roku włamał się do kiosku „Totolotka” skąd zabrał metalową kasę z kuponami i banderolami oraz kwotą 350 złotych

— Nic o tym nie wiem — powiedział Zenon S. Jednakże kiedy odczytano mu protokół z relacją narzeczonej, oświadczył do protokołu:

„Przyznaje się do przedstawionej mi zarzutu. Mogłem włamać się do kiosku „Totolotka”, skoro tak twierdzi narzeczoną, która była

wówczas mniej pijana ode mnie. (...) Alkohol tak mnie „rozebrał”, że nie pamiętam, którzy wracaliśmy do domu i co w drodze robiliśmy...”

Przestępstwo, do którego przyznał się Zenon S. pasowało do jego życiorysu. Był już bowiem karany sądownie (za kradzież mieszkaniową), nadużywał alkoholu, zadawał się z ludźmi z marginesu społecznego i nie podejmował pracy. „Jestem na utrzymaniu rodziców” — mówił, kiedy funkcjo-

Refleksje z sali sądowej

Przyznaje się do winy...

nariusze MO nakładali go do pracy zarobkowej.

Na rozprawie Zenon S. równie przyznał się do włamania. Świadek Krystyna K., doprowadzona na salę sądową wprost z zakładu karnego (była aresztowana w związku z innym przestępstwem), odwołała zeznania zaprotokolowane w komisariacie:

— Oskarżony Zenon S. nie włamał się do kiosku. Dlaczego przedtem mówiłam inaczej? Na MO słysząc, jak officer dyktował moje zeznania protokolantce, zdałam sobie sprawę, że są one nieprawdziwe, ale podpisałam je, bo nie wiedziałam, co mam robić...

Sąd, oceniwszy, że Krystyna K. nie potrafi logicznie uzasadnić zeznań obciążających Zenona S. uznał to odwołanie za próbę przyścia mu z pomocą. Podkreślił również, że wina oskarżonego nie budzi żadnych wątpliwości. Wyrok brzmiał: 3 000 zł grzywny, 2 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności, a po odbyciu tej kary — nadzór ochronny przez 5 lat.

Oskarżony odwołał się od tego orzeczenia do Sądu Wojewódzkiego.

wódzkiego. Stwierdził — po raz pierwszy w tej sprawie — że jest niewinny. Dodał: „wiele razy podejrzewano mnie niesłusznie o różne przestępstwa, tylko dlatego, że jestem człowiekiem charakterystycznym...”. Być może, chciał w ten sposób powiedzieć, że jego przynależność do marginesu społecznego jeszcze nie przesądza o prawdziwości stawianego mu zarzutu. Obrona przy pomocy tylko takich argumentów nie ma jednak szans powodzenia. Sąd Wojewódzki utrzymał zatem w mocy wyrok sądu I instancji. W uzasadnieniu stwierdził m. in., że wiarygodne są złożone w docho-

zeniu zeznania Krystyny K. obciążające oskarżonego.

Wkrótce po tym orzeczeniu Zenon S. zwrócił się do ministra sprawiedliwości z prośbą o rewizję nadzwyczajną. 27 października 1976 roku otrzymał odpowiedź odmowną. Poprzedziła ją analiza akt sprawy Zenona S.

Z początkiem 1977 roku, kiedy oskarżony odbył już 4/5 kary pozbawienia wolności, MO uisła grube włamywacze, z których jeden przyznał się do

włamania do kiosku „Toto” przy ul. Wioślarskiej, a przyznanie uprawdopodobnił — podczas wizji lokalnej — szcze gółowo przedstawiając sposób dokonania przestępstwa i wskazyując miejsce porzucenia łupu — metalowej kasy. Stało się wówczas oczywiste, że Zenon S. jest niewinny. Prokuratura Wojewódzka wniosła więc o wznowienie postępowania karnego i w rezultacie doszło do kolejnej rozprawy, na której Zenon S. został uniewinniony (wyrok jest prawomocny). Na tym procesie oskarżony tak wyjaśnił przyczyny pierwotnego przyznania się do włamania:

„Przyznałem się do winy, bo nie

ujawniono rzeczywistego sprawcy i postępowanie się przeciągało, a mnie było już wszystko jedno...”

Mało kto byłby skłonny temu uwierzyć przed ujściem przestępcy, który rzeczywiście włamał się do kiosku „Totka”. Teraz trzeba uwierzyć i powiedzieć że ów motyw przyznania to kolejny dowód, iż sprawa Zenona S. od początku do końca była nietypowa, chociaż pozory sugerowały jej typowość. Włamań najczęściej dokonują recydywiści i ludzie

z marginesu, a Zenon S. był jednym z nich. Po ujściu zaś często zachowują się tak samo jak on: utrzymują, iż byli tak pijani, że niczego nie pamiętają, odwołują wyjaśnienia z śledztwa grając rolę człowieka niesłusznie posądzonego. Praktykom prawa trudno więc było inaczej niż na dziesiątki ludzko do niej podobnych spraw rzeczywistych włamywaczy. Tym bardziej że powiedział: przyznaje się do zarzucanego mi przestępstwa. Takie oświadczenie nie tylko laików często utwierdza w przekonaniu: skoro się przyznał to jest winny. Tymczasem...

„Przyznanie się oskarżonego do winy nie jest jak ongiś „korona dowodów”. Nowoczesne prawo karne procesowe z coraz większymi zastrzeżeniami odnosi się do przyznania się oskarżonego do winy” — czytamy w „Komentarzu Kodeksu Postępowania Karnego”. Wylicza on m. in. takie zasady:

- przyznanie szczere i zgodne z rzeczywistością powinno obejmować nie tylko przyznanie faktu przestępstwa, lecz także wskazanie okoliczności jego popełnienia;
- wina oskarżonego powinna być wykazana obiektywnymi dowodami nawet wówczas, gdy przyznaje się on do winy na rozprawie;
- przyznanie się do winy należy skontrolować, jeżeli oskarżony cofnął przyznanie złożone w śledztwie lub na poprzedniej rozprawie.

Skrupulatne przestrzeganie tych zasad zapobiegłoby nawet oskarżeniu Zenona S. o włamanie. Weryfikując bowiem już w dochodzeniu ówczesne relacje Krystyny K. i Zenona S. konfrontowano by je np. z wynikami oględzin miejsca przestępstwa. Te zaś wykazały, że sprawca wszedł do kiosku wąskim okienkiem na wysokości 250 cm, a więc drogą nie do przebycia przez Zenona S. przyjmując — tak jak uczyniono już w dochodzeniu — że był on wtedy bardzo pijany...

Nie powinno się zdarzać, by o winie oskarżonego — zamiast obiektywnych dowodów — przesądzały pozory, naganny tryb życia, nieumiejętność obrony, podatność świadków (mowa o Krystynie K.) na sugestyjne pytania przesłuchującego.

MICHAŁ LUCZAK

POSTĘP I MY POSTĘP I MY

W interesie nabywcy

Doskonalszy kodeks techniczny

Chociaż na jakość produktów, a także na możliwości jej poprawy wpływają bardzo liczne czynniki techniczne, ekonomiczne, organizacyjne i społeczne, to jednak sprawą zasadniczą staje się podkreślenie wymiernych i sprawdzalnych wymagań, jakim mają odpowiadać nabywane towary. Obecnie opracowuje się różnego rodzaju kryteria kwalifikacyjne, jednak uchwała Rady Ministrów z września ubiegłego roku, podejmująca kompleksowo całą tematykę jakości i wyznaczająca konkretne zadania poszczególnym instytucjom i organizacjom, stawia także nowe obowiązki tym jednostkom, które zamują się działalnością normalizacyjną. Normy stanowią bowiem swoisty i obowiązujący kodeks wymagań. Zaczodzą więc potrzebą doskonałości i unowocześniania tych już istniejących, aby odpowiadały zmienionym warunkom i wymaganiom, jak również opracowywania nowych w tych dziedzinach, w których ich jeszcze nie ma.

Cóż z tego, że mamy okazały zbiór obowiązujących norm, jeśli ich wymagania pozostają często w tyle za postępem techniki, zwłaszcza w okresie tak prężnej rozbudowy i modernizacji wielu dziedzin przemysłu. Cóż z tego, że nie ma będzie stawiać wiele wymagań, związanych z technologią, właściwościami surowców, metodami pomiarów i kontroli, jeśli zabraknie szeregu wymagań w sprawach, które są najbardziej istotne dla użytkownika. Mielismy bowiem

dość szczegółowe normy, określające parametry techniczne, stawiane producentom obuwia, zabrakło jednak tych wymagań, których spełnienie decydowałoby np. o odporności butów na wilgoć. Dlatego istotne jest zalecenie, by normy w coraz większym stopniu uwzględniały interes odbiorcy i określały przede wszystkim cechy użytkowe wyrobu.

W roku bieżącym ma być ustanowione 900 Polskich Norm i 1100 Norm Branżowych. Przewiduje się także nowelizację ok. 1 100 norm. Cała ta działalność, zmierzająca do podwyższenia jakości wyrobów, do unifikacji elementów, do usprawnienia metod organizacyjnych i sprawniejszej kontroli, będzie rozwijana przede wszystkim w tych branżach, które mają szczególne znaczenie dla rynku i eksportu.

Wyraźny postulat w dziedzinie prac normalizacyjnych do tej pory skupienia uwagi na większej trwałości wyrobów, jako że w dobie coraz droższych surowców może to być poważne źródło oszczędności materiałowej. Nie stać nas na to, by wbrew często lansowanemu postulatowi produkować przedmioty szybko zużywające się i relatywnie tańsze, w sumie bowiem społeczeństwo jest zainteresowane lepszym wykorzystaniem surowca i staranniejszą obróbką, by uzyskać produkt bardziej niezawodny i trwały.

Dla ustalenia, czy zawarte w obowiązujących obecnie normach kryteria jakościowe odpowiadają aktualnym wymaganiom i możliwościom, dokonywana jest weryfikacja norm w kilku ważnych dziedzinach. Ci wszyscy, którzy narzekali na kiepską jakość obuwia, z

aprobatą przyjął decyzję, że w tej właśnie branży przemysłu opracowywane są obecnie wyższe wymagania jakościowe, które dotyczą metod badania skóry, a także wytrzymałości ważniejszych elementów obuwia. Weryfikacji ulega również normy na wyroby chemiczne, zwłaszcza te, które mają większe znaczenie dla zaopatrzenia rynku, np. tworzywa sztuczne, włókna syntetyczne, farby i lakiery oraz wyroby gumowe. W okresie, kiedy tyle się mówi o programie mieszkaniowym, ważne znaczenie mogą mieć zweryfikowane normy na materiały i elementy budowlane oraz na wyposażenie mieszkań. Pod szczególną ostrą kontrolą znajdują się te wyroby, które odznaczają się szczególnie dużą wadliwością. Zmiany w normach zmierzają być do wyrównania wymagań z kryteriami stawianymi w krajach o przodującej technice.

Doskonale kodeks postępowania producentów, prowadząc prace metodyczne nad ustaleniem jednolitych zasad i kryteriów kwalifikowania wyrobów, trzeba także wzmocnić kontrolę nad przestrzeganiem obowiązujących norm i respektować zasadę, aby odstępstwo od normy było wyjątkiem, a nie regułą. Wraz z całym zespołem działań, które mają stworzyć takie impulsy ekonomiczne, aby dobra robota oblała się, aby wybierano solidność, a nie cwaniactwo, działalność normalizacyjna staje się ważnym warunkiem powodzenia batalii o lepszą jakość wyrobów. Nie wystarczy dobrze i w sposób przemysłowy ustalić zadania, ale jednocześnie trzeba skrupulatnie mierzyć i kontrolować ich wykonanie.

MARCIN RYBAK

Kosmonautyka w roku 2000

W bieżącym roku świat obchodzi dwudziestolecie ery kosmicznej, którą zapoczątkował pierwszy sztuczny satelita Ziemi wysłany przez ZSRR 4 października 1957 roku.

Minie jeszcze 20 lat i świat przybliży się do przełomu XX i XXI wieku. Jak będzie wówczas wyglądała kosmonautyka?

Prognozy naukowe i techniczne, szczególnie w tak szybko rozwijającej się dziedzinie, jaką jest kosmonautyka, są dalece ryzykowne. Minione dziesięciolecie wykazały, że rzeczywisty bieg wydarzeń przebiega przewidywania. Mało kto, usłyszawszy w październiku 1957 roku sygnały wywoławcze radzieckiego satelity, przypuszczał, że zaledwie za 3,5 roku w kosmos polecą ludzie, a za niecałe 12 lat na gruncie księżycowym pozostawi swój ślad mieszkaniec Ziemi.

W końcu drugiego dziesięciolecia oprowadzanie kosmosu stało się mniej burzliwe i wykrywały się podstawowe tendencje. Dlatego też prognozy długoterminowe nabrały znacznie większego prawdopodobieństwa. Czego zatem oczekują specjaliści i co uważają za możliwe w kosmonautyce w ciągu najbliższych 20 lat?

W roku 2000, podobnie jak obecnie, będą współistnieć pilotowane i automatyczne obiekty kosmiczne, nawzajem się uzupełniające. Ilość latających aparatów zapewne zmniejszy się, ponieważ w miarę doskonalenia ich każdy będzie spełniał więcej funkcji. Będą one wykorzystywane rzadziej niż obecnie. Po pierwsze, obiekty kosmiczne staną się trwalsze, a po drugie, w wielu przypadkach będą one wprowadzane na orbitę nie pojedynczo, ale grupami, z wykorzystaniem znacznie potężniejszych nośników niż obecnie. Same rakiety nośne, obliczone na wielokrotne zastosowanie, zaczęły odbywać rejsy w kosmos, podobnie jak samoloty, dostarczając ludzi i ładunki z Ziemi na orbitę i z powrotem.

Szeroko stosowane będą silniki odrzutowe, elektryczne, a być może również jądrowe silniki rakietowe, które będą służyły nie do wystrzeliwania z Ziemi, ale do manewrów międzyorbitalnych, do lotów na planety i do różnych operacji przy Księżycu i innych planetach. Dla zapewnienia startu z Ziemi stosowanie silników jądrowych jest niepożądane z wielu powodów, elektryczne zaś są do tego celu zbyt słabe. Prawdopodobnie znajdują tu zastosowanie silniki odrzutowe, wykorzystujące tlen z powietrza i silniki rakietowe, pracujące na wysokokalorycznych składnikach paliwa, takich jak ciekły wodor i ciekły tlen.

Zasilanie elektryczne aparatów kosmicznych, które potrzebują ogromnych ilości energii, można zapewnić przez zastosowanie gigantycznych płyt baterii słonecznych, reaktorów jądrowych i potężnych urządzeń pracujących na izotopach promieniotwórczych. Łączność z aparatami będzie utrzymywana nie jak dotychczas na częstotliwościach metrów, decymetrów i centymetrów, ale milimetrów i częstotliwości optycznej (lasery).

Zmniejszy się liczba stacji naziemnych, kierujących obiektami kosmicznymi i odbierających od nich informacje. Po pierwsze, wyko-

rzystanie specjalnych satelitów-retranslatorów pozwoli na stałe przyjmowanie informacji od wielkiej liczby obiektów kosmicznych, niezależnie od tego, czy będą się one znajdowały w strefie widzenia stacji, czy nie. Po drugie, same obiekty kosmiczne mogą być wyposażone w autonomiczne systemy nawigacyjne na bazie pokładowych komputerów i zarządzania z Ziemi będą potrzebowały tylko w sytuacjach krytycznych.

W roku 2000, podobnie jak i obecnie, obiekty kosmiczne będą wykorzystywane w interesach nauki i gospodarki narodowej. Pojawiają się satelity gospodarcze i naukowe o wielkich rozmiarach, a na ich pokładach, na orbitach wokółziemskich będą pracować przedstawiciele nowego zawodu — monterzy kosmiczni. Dorem ich i bazą do różnych prac przez nich wykonywanych będzie stacja orbitalna. Na samych stacjach lub autonomicznych satelitach, obsługiwanych ze stacji, będą znajdowały się przyrządy do obserwacji Ziemi, potężne teleskopy, urządzenia do operacji technologicznych w stanie nieważkości, które wykonywane będą na skalę przemysłową.

Intensywnie będą się nadal rozwijały satelity łączności. Pozwola one, na przykład, w ciągu kilku minut przekazywać listy z jednego końca kuli ziemskiej na drugi, czy też prowadzić wymianę międzybiblioteczną. Specjaliści obecnie już rozważają praktyczną możliwość utrzymania kontaktu pomiędzy poszczególnymi obywatelami za pomocą aparatów nadawczo-odbiorczych, które można by nosić podobnie jak zegarek, na rękę. Satelity zapewniają kontakt z rejonami, które nawiedziła klęska żywiołowa, gdzie wszystkie inne środki łączności zostały zniszczone, pomagają szybko zlokalizować położenie ludzi, którzy ulegli katastrofie okrętowej lub samolotowej.

Za pomocą satelitów można będzie zapewnić nawigację komunikacji morskiej oraz naziemnym środkom transportowym w polarnych i innych trudno dostępnych rejonach. Turysty nie zabłądzą dzięki miniaturowemu specjalnemu urządzeniu, które przyjmuje sygnały od systemu satelitów nawigacyjnych. Przy pomocy satelitów będą prowadzone obserwacje zjawisk tektonicznych, topnienia śniegu i lodu, poziomu wód, by we właściwym czasie można było przewidzieć trzęsienia ziemi, wybuchy wulkanów, powodzie i podjąć niezbędne kroki profilaktyczne.

W dziedzinie nauki można oczekiwać, że do roku 2000 wszystkie planety systemu słonecznego, w tym i tak odległe, jak Jupiter, Saturn, Uran i być może Neptun, zostaną zbadać za pomocą automatycznych aparatów orbitalnych i sond atmosferycznych. Kosmiczne aparaty latające będą mogły dotrzeć w pobliże komet i asteroidów. Ale do lotu międzygwiazdowego jeszcze będzie daleko.

Takie są prognozy specjalistów, opierających się, naturalnie, na współczesnych osiągnięciach i tendencjach i nie uwzględniające możliwości nieoczekiwanych, jakościowych skoków w technice kosmicznej. Ale nieoczekiwanego nie da się przewidzieć. Przychodzi ono i przebiega wszystkie prognozy.

JURIJ MARININ

PLUKANIE JEZIORA W OLSZTYNIE

Zakończono przygotowania do plukania jeziora Długiego w Olsztynie — eksperymentalnej próby oczyszczenia tego zbiornika. Wskutek zatruć wody ściekami jezioro jest prawie całkowicie pozbawione życia biologicznego. Ułożono już podziemne rurociągi łączące jezioro z rzeką Łyną oraz z sąsiednim jeziorem Krzymym. W pierwszym etapie za pomocą pomp tłaczących zostanie wypompowana część wody z jeziora Długiego. Wiosną zbiornik ten otrzyma pierwszą porcję czystej wody z jeziora Krzywego. Zabieg ma być powtórany kilkakrotnie. (PAP)

NAREW ŻWIROWYM ZAGŁĘBIEM

W dolinie Narwi znajdują się duże zasoby żwiru i piasku — poszukiwanych surowców dla budownictwa. W najbliższych latach prowadzone będą intensywnie badania geologiczne w pradolinie Narwi oraz wzdłuż jej dopływów. Istnieją tu sprzyjające warunki do nagromadzenia się w ciągu tysięcy lat dużych ilości kruszywa. (PAP)

NOWE PREPARATY Z „POLFY”

Naukowcy z Wydziału Chemii Spożywczej Politechniki Łódzkiej, przy współpracy ze specjalistami z Zakładów Far-

maceutycznych „Polfa” w Łyszkowicach (woj. skierniewickie), opracowali technologię nowych preparatów wchodzących w skład leków. Jednym z nich jest laktuloza, która będzie stosowana jako składnik odżywek dla niemowląt oraz znajduje zastosowanie w lekach używanych w geriatrici. Ponadto otrzymano dwa półprodukty wchodzące w skład leków uspokajających.

GEOFIZYKA — ARCHEOLOGII

Archeologia korzysta coraz częściej z nowoczesnej techniki. Do poszukiwania znajdujących się pod ziemią zabytków archeologicznych wykorzystuje się metody geofizyczne. Badania te, zastosowane na szerszą skalę na terenie budowy kopalni węgla brunatnego w rejonie Betchatowa, umożliwiły szybką lokalizację kilku stonowisk archeologicznych. (PAP)

DLA HODOWLI GRZYBÓW

Przy Instytucie Warzywnictwa w Skierniewicach utworzono zakład doświadczalny — produkcyjny grzybów jadalnych. Placówka ta będzie zajmowała się przygotowywaniem nowych technologii upraw m. in. różnych odmian pieczarek. Obecnie prowadzone są prace nad uzyskaniem najlepszego podłoża pod hodowlę pieczarek metodą wielkotowarową. (PAP)

Terminale z Błonia

Zakłady Mera-Błonie specjalizują się w produkcji urządzeń do maszyn matematycznych m. in. różnego typu drukarek. Niedawno rozpoczęto tu produkcję tzw. terminali — urządzeń zbudowanych w oparciu o szybkościową drukarkę, wyposażoną w klawiaturę i pamięć kasetową. Urządzenie to można podłączyć do centralnego komputera. Terminal pozwoli wykorzystywać komputer m. in. do rezerwacji miejsc i sprzedaży biletów. (PAP)

W „Małej encyklopedii zdrowia” można znaleźć m. in. takie oto określenia: farmakologia (nauka o lekach i ich działaniu na organizm), farmakoterapia (o stosowaniu leków), farmakognozja (o rozpoznawaniu leków) i farmakodynamika. Ale encyklopedia ta pochodzi sprzed dziesięciu lat i dlatego o farmakokinetyce nie znalazłem ani słowa, a o farmakodynamice mogłem się tylko dowiedzieć, że zajmuje się ona badaniem mechanizmu działania leków.

To tyle, co nic. Bo oto chciałbym odpowiedzieć, sobie na pytania, dlaczego — gdy rozboli głowa — wystarczy mi jedna tabletką, a kolega odczuwając podobne dolegliwości bierze ich dwie. Dlaczego na opakowaniu niektórych leków znajduje instrukcja: „stosować według wskazówek lekarza”, a na innych brak w tej sprawie jakiegokolwiek uwagi. Dlaczego pacjentowi X lekarz zaleca stosować określony medykament trzy razy dziennie po dwie tabletki, a innemu to samo lekarstwo — dwa razy dziennie po jednej.

Z tymi pytaniami zwróciłem się do prof. dr. hab. Alfonsa Chodery, kierownika Zakładu Farmakologii i Farmakodynamiki Instytutu Biologiczno-Farmakologicznego Akademii Medycznej w Poznaniu, która to placówka, obok Zakładu Farmakologii Klinicznej Instytutu Chorób Wewnętrznych tej samej uczelni, od osiemnastu lat rozwiązuje kolejne zagadki medycyny, dotyczące zachowania się leków w organizmie człowieka, czyli farmakokinetyki.

Najpierw, krótko, geneza tej stosunkowo nowej dziedziny

W pracowniach poznańskich naukowców

Farmakologiczne „pasy

wiedzy. W Polsce farmakokinetyka jest uprawiana w czterech ośrodkach (poza Poznaniem również w Warszawie, Krakowie i Bydgoszczy), ale nauka ta zaczęła się rozwijać dopiero przed około dwudziestu laty. Ponieważ spożycie leków szybko rośnie, lekarzom potrzebna jest nie tylko wiedza o tym, jakie są objawy działania środków farmakologicznych lecz przede wszystkim, jakie są ich skutki.

— Farmakokinetyka — wyjaśnia profesor Chodera — jest interdyscyplinarną dziedziną wiedzy. Mają w niej swój udział farmakolodzy, farmaceutycy, chemicy i lekarze klinicyści. Prowadzą oni badania nad wchłanianiem i rozkładaniem się leków w ustroju, nad ich biotransformacją (metabolizmem), czyli przekształcaniem (ten ostatni proces odbywa się głównie w wątrobie) oraz wydalaniem z ustroju.

Ktoś porównał farmakologię lat dwudziestych do zaprzęgu konnego, który zmierzając do celu powoli, lecz dość bezpiecznie, a farmakologię lat siedemdziesiątych do szybkiego pędzącego samochodu współczesnego: znajdzie się on u celu znacznie prędzej, ale ileż niebezpieczeństw czyha na niego po drodze! Medycyna dysponuje obecnie lekami bardziej skutecznymi niż przed pięćdziesięciu laty, lecz są one toksyczne po przedawkowaniu, czyli po przekroczeniu za leconej przez lekarza porcji.

Ale — dzisiaj wielu z nas lubi się leczyć na własne wyczucie: w domowych apteczkach magazynujemy ogromne ilości leków i często stosujemy je na własną odpowiedzialność. W Polsce dzięki ostrym przepisom dramatyczne incydenty, których wynikiem jest ciężkie zatrucie, nie zdarzają się tak często, jak np. w Stanach Zjednoczonych, gdzie około pięciu procent pacjentów trafia do szpitala na skutek szkodliwego działania leków, ale i u nas ten problem istnieje.

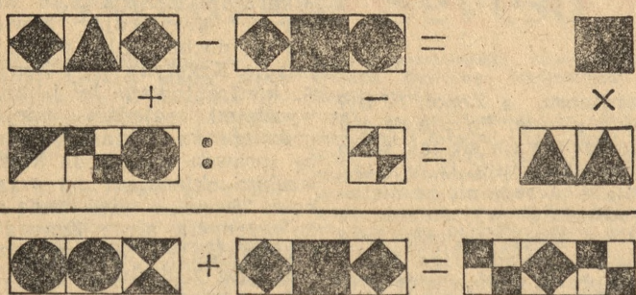
— Podstawowa informacja — mówi profesor Chodera — która winna dotrzeć do świadomości społecznej, zawiera się w stwierdzeniu, że każdy lek jest skuteczny tylko w określonym przedziale dawki. Poniżej dolnej granicy jest po prostu nieskuteczny, zaś powyżej górnej — toksyczny. Lekarz, przepisując lekarstwo, bierze pod uwagę różnicę okoliczności: wiek pacjenta, wagę jego ciała, a także występowanie chorób wątroby, nerek, serca (przy ciężkiej chorobie nerek dawka niektórych leków/nasercowych musi ulec zmniejszeniu). Niektóre antybiotyki z grupy tetracyklin, na przykład oxytetracyklina przy niewłaściwym stosowaniu wywołują szkodliwe reakcje organizmu. Ich ostro- teczny skutek może być trwałe uszkodzenie nerek. Szkodliwe działanie antybiotyków rozciąga się również „w dół”, czyli poniżej dolnej gra-

nicy stosowania. Niskie stężenia są nieskuteczne, lecz powodują powstawanie odporności. Kiedy organizm nie tworzy się populacja opornych chorobotwórczych drobnoustrojów, w przypadku choroby nie pomoże nawet dobrze obliczona dawka leku. Dlatego leczenia antybiotykami nie należy samowolnie przerywać, gdy spada temperatura. Taki objaw dowodzi, że przystąpienie bakterijnej został już przełamany, co jednak nie oznacza, że w ustroju chorego nie ma już patogenów. Przerwanie leczenia w takim momencie mogłoby spowodować nawrót choroby.

Szkodliwe działanie penicyliny nie zależy jednak, wbrew potocznym opiniom, od wielkości dawki. Jest to problem uczulenia — od dokuczliwej wysypki skórnej, która nie jest niebezpieczna, aż po śmiertelny wstrząs, będący konsekwencją łączenia się penicyliny z przeciwciałami. O tym, że nie wielkość dawki może wywołać taką reakcję, przekonują doświadczenia związane z przeszczepami serca, kiedy to pacjentom podawano ogromne ilości jednostek tego leku (od 40 milionów do 80 milionów), bez wywołania szkodliwych reakcji.

Na opakowaniach leków znajdujemy często datę gwarancji. Tymczasem w naszych domowych apteczkach różne

Zadanie logiczne



Prezentujemy zadanie, w którym na podstawie wnikliwego, logicznego rozumowania należy znaleźć cyfry, ukrywane się pod symbolami graficznymi — tafełkami. Wyciąganie prawidłowych wniosków, a przez to odszukiwanie cyfr ułatwia fakt, że pod jednakowymi symbolami graficznymi ukrywają się te same cyfry. Po odgadnięciu cyfr oraz zastąpieniu nimi odpowiednich symboli graficznych otrzymamy układ prawidłowych pionowych i pionowych działań arytmetycznych.

J. Ciupiński

POSTĘP I MY

POSTĘP I MY

Żegluga śródlądowa

Barki

kolosy

popłyną

rzekami

Coraz więcej towarów transportuje się wodami śródlądowymi. W ubiegłym roku przetransportowano w Polsce około 15 mln ton, zaś pod koniec obecnej pięcioletki przewozić się ma po 40 mln ton rocznie. Wiąże się to z potrzebą usprawnienia transportu towarowego, odciążenia — nie nadążających z realizacją zamówień przewoźnych — kolei i PKS. Ważne jest również to, że transport drogami wodnymi jest stosunkowo tani.

Zmienia się w związku z tym oblicze floty śródlądowej. Rolę tradycyjnych zestawów holowanych przejmują w coraz większym stopniu nowoczesne, bardziej wydajne zestawy pchane. Prowadzi się prace projektowe i konstrukcyjne nad nowymi typami jednostek dla małej — jak zwykło się ją określać — floty. Rozwija się Centrum Badawczo-Projektowe Żegluga Śródlądowej „Navicentrum” we Wrocławiu, którego specjaliści obmyślają nowe typy statków, odpowiadające poruszającym się warunkom nawigacyjnym na naszych rzekach. Niektóre nowości zasilą tabor tej floty jeszcze w bieżącej pięcioletce, inne — później.

Stawia się przede wszystkim na zestawy pchane, które mają wiele zalet. Niezależnie od tego, że sprawdzają się one także w trudnych warunkach nawigacyjnych, mogą być budowane i remontowane w różnych stocznicach. Dla tych jednostek przeszkody nie stanowią krótkie baseny między śluzami na rzekach (nawet krótsze od całego zestawu), ich postój w porcie może być ograniczony do minimum. Wykazują przy tym — co bodaj najważniejsze — najwyższą efektywność w przewozach masowych.

Flota eksploatowanych na naszych rzekach zestawów pchających rozszerzona

zostanie o nowe ich typy. Będą to „Koziorożec” i „Muflon” przeznaczone do przewozów Odrą i Wisłą (na odcinkach o mniejszej głębokości bądź w zestawach z barkami o niższej nośności) oraz „Bawół” — planowany do eksploatacji na górnej Wiśle. Zestawy złożone z „Bawoła” i dwóch lub czterech barek zabierać mają jednorazowo od 2600 do 3400 ton ładunków.

Projektowanie nowych rodzajów jednostek pchających poprzedziły badania poszczególnych zespołów i urzędzeń eksploatowanych obecnie „Bizonów”. Analiza przyczyn nieprawidłowości ich funkcjonowania oraz rejsy-praktyki, które odbyły na tych jednostkach konstruktorzy, umożliwiają udoskonalenie projektowanych statków, poprawę ich gotowości technicznej. Mają to być jednostki nowoczesne, odpowiadające współczesnym wymogom techniki w tej dziedzinie.

Statki pchające nowych typów będą zwrotne. Zapewnią to silniki znacznie większej mocy od dotychczasowych, co da się odczuć zwłaszcza przy trudnych manewrach: wchodzeniu do śluz, przepływanu przez zakola rzek, mijaniu się zestawów. Dobór głównych silników napędowych oparto na agregatach produkcji krajowej, co umożliwi łatwiejsze ich remonty. Będą to silniki typu „Cegielski — Sulzer”, „Delfin — Leyland” i „Wola — Henschel”. Sprawniejszą zaś pracę załogi zapewni zdalne sterowanie tymi silnikami i mechanizmami pomocniczymi. Z myślą o załodze, która ze względu na mechanizację obsługi będzie liczebna (6 osób) zaprojektowano wygodne i dobrze wyposażone kabiny.

Niedawno zakończono projektowanie unowocześnionej barki motorowej, prze-

znaczonej do eksploatacji na trasie Śląsk — Swinoujście i w relacjach zagranicznych. Jest to jednostka znacznie większych rozmiarów od dotychczas używanych. Ma 70 metrów długości, 9 m szerokości i zanurzać się będzie — w zależności od warunków nawigacyjnych — na głębokość od 1,6 do 2,4 m; nośność jej obliczono od 600 do 1000 ton.

We wrocławskim „Navicentrum” trwają również prace projektowe nad statkami specjalistycznymi dla żegluga śródlądowej. Na deskach projektantów znajdują się więc jednostki przystosowane do przewozu samochodów i ciągników, chemikaliów, paliw, cementu.

☆

Dla stworzenia małej floty możliwie najlepszych warunków rozwoju, intensyfikuje się „modernizację” dróg wodnych. Pilne potrzeby transportu odegrały rolę swego rodzaju impulsu rozbudowy. Dość stwierdzić, że tegoroczne nakłady na inwestycje w żegludze śródlądowej wyniosą prawie 2 mld złotych, czyli tyle, co w całym poprzednim pięcioletciu.

Obecnie trwa budowa dwóch stopni wodnych na górnej Wiśle między Oświęcimem i Krakowem, a na skanalizowanym odcinku Odry powstają nowe jazy — pod Opołem, we Wrocławiu, niedaleko Koźla i w Opatowicach. Tak wielu obiektów hydrotechnicznych na dwóch naszych głównych rzekach nie budowano jednocześnie nigdy do tej pory. Ale też realizacja tych i następnych przedsięwzięć jest zapowiedzią poprawy warunków technicznych i eksploatacyjnych dróg wodnych.

PIOTR BOROWICZ

bezpieczeństwa

specyfiki leżą czasem latami, oczekując stosownej okazji.

— Jakże są konsekwencje za żywiania środków, których okres gwarancji już minął? — pytam profesora Chodere.

— Datę ważności mają wszystkie opakowania zawierające antybiotyki oraz wiele innych lekarstw. Konsekwencje nieprzebrzegania terminu gwarancyjnego mogą być dwie: nieskuteczność, albo — co groźniejsze — toksyczność. W niektórych lekach po określonym okresie od daty wyprodukowania zachodzą zmiany chemiczne. W tetracyklinach, przykładowo, tworzą się utlenione pochodne tego antybiotyku, które mogą uszkodzić nerki. A jak długo można stosować leki, na których opakowaniach nie umieszczono daty ważności? Ogólna zasada jest następująca: specyfiki suche są bezpieczne w okresie dwóch do trzech lat, a w płynne — do dwunastu miesięcy (niektóre mieszanki — zaledwie kilka dni!). W naszych aptekach niezbędne są więc okresowe przesłady i porządki.

Farmakokinetyka powoli, ale konsekwentnie zmierza do zaopatrzenia lekarzy w bardziej szczegółowe wskazówki dotyczące dawkowania leków w różnych grupach chorób. Już dzisiaj do praktyki wprowadzone są specjalne tabele, zawierające szczegółowe informacje umożliwiające optymalne dawkowanie, ale tabele takie opracowano dotychczas ty-

ko dla części leków i nie zawędrwały one jeszcze do wszystkich przychodni. Rzecz jednak nie w tym, by po prostu wydrukować więcej takich po mocy, lecz w przeszkoleniu lekarza oraz szczegółowych badaniach działania każdego lekarstwa na określoną grupę chorych.

Poznańscy farmakokinecy, dysponujący specjalną aparaturą, mogą dziś oznaczać miliardowe części grama leku w centymetrze sześciennym krwi. Skupiają oni swoją uwagę na oznaczaniu stężeń glikozydów nasercowych, środków antyarytmicznych, tuberkulostatycznych oraz psychotropowych, obserwując również zachowanie się różnych leków w chorobie powrotności (to ostatnie oczywiście — u zwierząt). Badania te, prowadzone w ramach programu weźlowego, pozwoliły już ustalić prawidłowość polegającą na przedłużeniu i zwiększeniu siły działania środków neuro i psychotropowych u zwierząt, które uległy napromienieniu.

Takie właśnie obserwacje, wynikające z wielokrotnie powtarzanych doświadczeń i tysięcy analiz umożliwiają lekarzom bardziej precyzyjne dawkowanie leków. Ścisłe wskazanie „ile czego w określonym stadium choroby” to swoiste nasy bezpieczeństwa w naszej najsłabszej „podróży do zdrowia”.

ZYGMUNT ROLA



— Kim chciałbyś być, gdy dorosniesz?
— Inżynierem podsystemu komunikacji w synchronizacji satelitarnych układach, opracowującym moduły projektów i ustalającym zewnętrzno-wewnętrzne powierzchniowe zależności...

Środek o własnościach zmniejszających

Specjaliści z Instytutu Przemysłu Organicznego w Warszawie wynaleźli środek, który nadaje włóknom syntetycznym i wyrobom z tych włókien oraz z ich mieszanek z włóknami naturalnymi własności antystatyczno-zmniejszające. Znana jest rzeczka, że włókna syntetyczne w czasie ich przerobu silnie się elektryzują, dlatego też produkowane z nich wyroby źle się układają. Aby zapobiec elektryzowaniu się włókien syntetycznych stosuje się wykańczanie antystatyczno-zmniejszające. (PAP)

Rozwiązanie zadania logicznego

$$\begin{array}{r} 181 - 174 = 7 \\ + \quad \quad \times \\ 264 : 3 = 88 \\ \hline 445 + 171 = 616 \end{array}$$

Zmieniający się świat

Dyskusje historyków

M inęły cztery lata od białostockiej konferencji historyków gospodarczych, o której pisałem w poświęconym jej felietonie. Niedawno, w końcu sierpnia br., odbyła się konferencja następna. Warto poświęcić jej nieco uwagi, bowiem odzwierciedla ona zarówno pewne specyficzne tendencje we współczesnej nauce historycznej jak i dokonujący się w jej ramach postęp, będący zresztą jakąś reakcją na to, co dokonuje się w jakże szybko zmieniającym się świecie. Terazniejszość jak nigdy chyba przedtem spłata się z przyszłością, a zarazem staje się przeszłością. Historia narasta w niezwykłym tempie, stawia coraz więcej pytań historykom.

Wśród różnych dyscyplin historycznych szczególnie żywo rozwija się historia gospodarcza. Na jej gruncie rozwinęły się najbardziej nowoczesne metody badawcze, a zarazem najwiedźniej zaznaczył się postęp teoretyczny. Historycy gospodarczy dysponują własną międzynarodową organizacją. Jest nią Międzynarodowe Stowarzyszenie Historii Gospodarczej organizujące co parę lat (ostatnio co cztery lata) międzynarodowe kongresy historyków gospodarczych, na których dyskutuje się główne problemy przeszłości ekonomicznej świata oraz ocenia metody badań. Za rok, tzn. w 1978 r. odbędzie się VII Międzynarodowy Kongres Historii Gospodarczej w Edynburgu. Już została wybrana tematyka kongresu, rozdzielono referaty, wytypowano zespoły robocze. Jednocześnie odbywają się w kilku krajach kolokwia przygotowawcze, na których dyskutuje się bardziej skomplikowaną bądź też wymagającą szczególnie ścisłej współpracy międzynarodowej problematykę. W Edynburgu dyskusja dotyczyć będzie kilku wielkich tematów, takich jak problem zasobów naturalnych w przeszłości, procesy urbanizacyjne, dzieje produkcji rolnej w czasach preindustrialnych oraz procesy industrializacji na tle nierównomiernego rozwoju gospodarczego świata.

Dyskutowane będą także inne, bardziej już szczegółowe sprawy, jak m. in. problem wolnej siły roboczej w świecie starożytnym, sprawy stosunku państwa do fluktuacji gospodarczych w erze preindustrialnej, problemy modernizacji przedsiębiorstw rolnych w XIX i XX wieku, zagadnienie ekonomiki w okresie II wojny światowej itd. Wśród tych tematów znajduje się również problematyka metod ilościowych oraz ogólne zagadnienia metodologiczne w historii gospodarczej. Ta ostatnia problematyka wkracza po raz pierwszy na forum obrad kongresu. Poprzednio mówiono jedynie o konkretnych technikach badawczych (głównie ilościowych) bez poruszania ogólniejszej problematyki metodologicznej (a zarazem filozoficznej). Kolokwium w Białowieży poświęcone było właśnie tej problematyce, tzn. problemom metodologicznym w historii gospodarczej. Rzecz jasna, nie można było zająć się całością wchodzącą tu w grę problematyki. Wybrany został więc jeden z problemów centralnych, mianowicie wyjaśnianie w historii gospodarczej.

Historyk, jak wiadomo, nie tylko — czy raczej nie tyle — opisuje to, co było w przeszłości, lecz winien to, co by to wyjaśnić, odpowiadając, dlaczego było tak a nie inaczej. Dążyć więc musi do narracji wyjaśniającej, w której opis integralnie powiązany będzie z wyjaśnianiem. Ponieważ zaś wyjaśnianie nie możliwe jest bez odwoływania się do teorii, czyli do określonego zbioru twierdzeń ogólnych, mówiących m. in.

o prawidłowościach procesu dziejowego, tytuł kolokwium brzmiał dokładnie tak: „Teoria i wyjaśnianie w historii gospodarczej”. Podobnie zresztą będzie w Edynburgu.

W toku obrad kolokwium wygłoszono 10 referatów, które poddane zostały szczegółowej dyskusji. Ponieważ uczestników nie było wielu, bowiem kolokwium tym się o ogół charakteryzując, istniała możliwość rzeczywistej głębokiej dyskusji. Najpierw przedyskutowano sprawy o charakterze bardziej teoretycznym i ogólnometodologicznym. Mówiono więc o procesie powstawania pytań wyjaśniających (w oparciu o dzieła Marksów), o rodzajach wyjaśniania w historii gospodarczej i o powiązaniu procedury wyjaśniania z procedurą weryfikacji oraz z wartościowaniem. W innych referatach zbliżono się bardziej do warsztatu historyka gospodarczego. Tak więc zastanawiano się nad rolą wyjaśniającą takich pojęć, jak zocofa nie gospodarcze i postęp gospodarczy, jak region ekonomiczno-historyczny. Mówiono o roli wyjaśniającej informatyki w warsztacie historyka oraz o roli czynników pozaekonomicznych w wyjaśnianiu faktów gospodarczych. Wzięto na warsztat pewien problem historyczny, ukazując w jego obrębie poziom faktyczny i poziom wyjaśniający. Chodziło mianowicie o sprawę przejścia od państwa feudalnego do państwa sycyjskiego w Europie zachodniej i na Bałkanach. W ten sposób sprawy wyjaśniania w historii gospodarczej starano się ukazać z różnych punktów widzenia. Referaty wygłosili historycy z Belgii, Francji, NRD, RFN, Polski i Związku Radzieckiego. Zagalę obrady niżej podpisany, podsumowując dokonali prof. A. Wyczański.

Jakie były najważniejsze wyniki dyskusji? Wszyscy się zgodzili, że historia gospodarcza wkracza w pewien nowy etap rozwojowy wymagający powrotu do starej nazwy „historia społeczna i gospodarcza”. Chodzi mianowicie o to, że coraz silniejsze jest przekonanie, że do wyjaśnienia w historii gospodarczej niezbędne jest odwołanie się nie tylko do ekonomii, lecz przede wszystkim do historii społecznej i socjologii (a także psychologii). Inspiracje idące z ekonomii politycznej wyczerpują się, zaś związane z nimi niebezpieczeństwo zawiązania pola obserwacji dobrze ukazuje tzw. nowa historia gospodarcza, rozwijająca się głównie w Stanach Zjednoczonych, przenosząca neoklasyczne modele ekonomiczne do historii gospodarczej. Właśnie ta szkoła wprowadziła do metodologii historii gospodarczej problematykę weryfikacji (bowiem chce weryfikować stare tezy) oraz rozumowania kontrfaktyczne (typu: co byłoby gdyby?) bowiem ową weryfikację przeprowadza droga własnie takich wnioskowań. Na pytanie, czy istnieje specyfika wyjaśniania w historii gospodarczej, odpowiedziano, że tylko do pewnego stopnia.

Może bardziej trzeba zastanawiać się nad wyjaśnianiem statystycznym, czy probabilistycznym, nad rolą modeli w wyjaśnianiu, lecz główne osobliwości wiążą się po prostu z charakterem przedmiotu badań historyka gospodarczego, którym są działania i procesy gospodarcze. Silnie podkreślono, że niezbędne jest uczestnictwo historyków gospodarczych w budowie teorii (np. teorii ekonomiki feudalnej), bowiem nie ma dobrej historii bez dobrej teorii. Jest to zresztą wniosek, do którego dziś dochodzi cała nauka.

JERZY TOPOLSKI

Kryształy z Rakoniewic

Na wystawie „Poszukiwane — Produkowane” zorganizowanej wspólnie z redakcją „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” (w domu towarowym „Alfa” przy ulicy Czerwonej Armii w Poznaniu), Zakład Handlu Artystycznym Przemysłowym poznańskiej WSS „SPOŁEM” zgromadził około 600 wzorów towarów, z których większość to drobiazgi potrzebne w codziennym użytku. Coraz powszechniej jednak kupujemy także artykuły luksusowe, które wprowadzić nie są w gospodarstwie domowym nieodzwyczajone, a przecież — poszukiwane. Do takich należą kryształ — zdobną mieszkanie, służy jako zastawa stołowa dla gości, pełni funkcję upominków, są także przedmiotem kolekcjonerstwa. Kryształ są coraz bardziej poszukiwane, a sklepy nie za-

wsze dysponują pełnym ich wyborem. „Waskim gardłem” w ich produkcji jest szlifowa-



nie. Wojewódzka Spółdzielnia Pracy Produkcji i Przetwórstwa Szkła w Pobiedziskach uruchomiła w swoim oddziale w Rakoniewicach wydział szlifowania kryształów. W zaadaptowanych pomieszczeniach

magazynowych ustawiono 5 szlifierek i zatrudniono fachowców, którzy od 1 sierpnia „przerobili” już około 2 tony szkła dostarczonego w stanie surowym przez huty. Są to wyroby najbardziej wśród kryształów poszukiwane — mniejszych rozmiarów, spełniające funkcję użytkową. Wyszlifowano już piękne wazy na 85 cukiernicach, 260 owocarkach, 160 popielnicach i 54 wazonach. Po wytrawieniu (obecnie buduje się wytrawialnię) zostaną one sprzedane handlowcom.

W wyniku naszej wystawy, rakoniewicki oddział spółdzielni podpisał umowę na dostawę kryształów z poznańską WSS „Społem”. Pierwsze kryształ z Rakoniewic będą w sklepach już w tym miesiącu. (gra)

Konieczna także lepsza organizacja pracy

Wzrost nakładów na remonty mieszkań w starym budownictwie

Codziennie wprowadza się w całym kraju do nowych mieszkań kilkadziesiąt rodzin. W skali roku przybywać nam będzie w najbliższych latach około 300 000 nowych lokali. Ale jednocześnie nieuchronnie starzeją się domy wybudowane w ubiegłych latach. Ogólna liczba mieszkań, znajdujących się na terenie miast, szacuje się na 5,6 mln; 66 procent ich wzniesiono po wojnie. A więc ponad 30 procent miejskich budynków liczy sobie więcej niż 40 lat. Przy obecnej skali potrzeb mieszkań nowych niemiernie ważną od budowy nowych — staje się sprawa utrzymania we właściwym stanie starych zasobów mieszkaniowych, zapewnienia ich lokatorom lepszych warunków życia. Naturalną koleją rzeczy, rosną potrzeby remontowych i modernizacyjnych stale wzrastają. Wieloletnie zaniedbania, zwłaszcza w latach 60-tych, spowodowały szybszą niż to wynika z wieku domów ich dekapitalizację. Pojawili się już, jeszcze nie rozwiązany, problem naprawy domów budowanych w ostatnich kilku latach metodami uprzemysłowionymi, z wielkich, wtwarzanych fabrycznie elementów.

W gospodarce zasobami mieszkaniowymi, w dziedzinie remontów budynków i ich modernizacji, ostatnie kilka lat przyniosły niewatpliwy postęp. Nie tylko wzrosły środki na te cele, ale także rozszerzo no poważnie rozmiary napraw konserwacyjnych — profilaktycznych, zapobiegających konieczności dokonywania gruntowniejszych robót. W latach 1971 — 1975 na remonty i modernizację starych mieszkań przeznaczono aż 43 mld zł (oraz 50 procent więcej niż w poprzednim 5-leciu).

Gruntowne remonty przeprowadzono w tym okresie w 72 000 budynków: zmodernizowano około 90 000 mieszkań, wyposażając je w instalacje wodociągowe, gazowe, ciepłownicze, itp. Program działania na lata bieżącej 5-latkę przewidyuje, iż zmodernizowanych zostanie dalszych 220 000 mieszkań.

Mimo wyraźnego postępu, jaki obserwuje się w gospodarce remontowej, nie osiągnięto jeszcze zadowalającego stanu w terminowości i jakości tych robót. Remont budynku nadal bywa dla jego lokatorów prawdziwą klęską. Z reguły trwa zbyt długo — unie-

możliwiając przez miesiące a nawet i lata normalne użytkowanie mieszkania. Zbyt często naprawy rozpoczynają się bez zabezpieczenia właściwych warunków ich wykonywania, a więc materiałów, narzędzi, fachowców itp.

I chociaż uporządkowano już model organizacyjny budownictwa komunalnego, łącząc małe przedsiębiorstwa w większe, lepiej wyposażone i silniejsze jednostki — nadal potencjał ten jest niewystarczający w stosunku do potrzeb. Przedsiębiorstwa te dalej słabo są wyposażone w nowoczesny sprzęt i narzędzia, nie mówiąc już o brakach w dostawach materiałów.

Ten społecznie ważny problem — utrzymania istniejących zasobów mieszkaniowych we właściwym stanie — był niedawno przedmiotem oceny i analizy Prezydium Rządu. Zalecono m. in. podjęcie niezbędnych przedsięwzięć, usuwających istniejące w tej dziedzinie niedociągnięcia, zobowiązano resort administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska oraz spółdzielczość do podjęcia bardziej efektywnych działań na tym polu. (PAP)

TELEWIZJA

Łucja z Pokucie

Wydany po raz pierwszy w roku 1925 tom opowiadań Marii Dąbrowskiej „Łucja z Pokucie” jest klasyczną już dzisiaj, wprowadzoną do obowiązującego kanonu lektury, pozycją w dorobku polskiej literatury. Są bowiem w tych jakże prostych utworach i piękno języka i rzetelny obraz społecznych realiów tamtych lat, i niezwykła wprost psychologiczna prawda dramatycznych nieraz przeżyć ich bohaterów.

Dzięki tym właśnie wartościom z niewielkiego tekstu opowiadania pt. „Łucja z Pokucie” powstał interesujący spektakl, który obejrzelśmy w poniedziałkowy wieczór w Teatrze Telewizji. Twórcy tej adaptacji (reżyseria i realizacja Krzysztof Kwinta, w rolach — aktorzy scen krakowskich) wartości te nie tylko dobrze przekaza li, lecz jeszcze je wzbogacili nowymi, filmowo-teatralnymi środkami. Zachowując fabularną kanwę utworu Dąbrowskiej, charakterystyczną dla jej prozy prostotę i gwarową barwność słowa, w nieco stylizowanej, a przecież wiernej realiom tamtych lat scenografii, główny akcent położono w tym spektaklu na psychologiczną charakterystykę postaci. Zarówno tytułowa bohaterka, Łucja (w roli tej przekonująco kreację stworzyła Izabela Olszewska), jak i jej mąż Władysław (Edward Lubaszenko), a także ludzie „z drugiego planu” stanowią bardzo prawdziwy obraz wiejskiej społeczności — jej życia, pracy, ocen moralnych, problemów.

Przed wszystkim była to jednak opowieść o losie samotnej, wrażliwej, zagubionej kobiety, która za każdą radość swej niepo hamowanej miłości płaciła gorczą i cierpieniem... (kos)

Raport o przyczynach

pożaru w Southgate

Opublikowano raport na temat przyczyn jednego z największych w historii Stanów Zjednoczonych pożarów, jaki wydarzył się w nocy 28 maja br. w nocnym klubie „Beverly Hills”, w miejscowości Southgate. W czasie katastrofy śmierć poniosły 164 osoby, 188-sto nicowy dokument stwierdza, że u źródła pożaru leżały karygodne zaniedbania właścicieli klubu, którzy pominieli niezbędne środki ostrożności. Przede wszystkim wadliwie działała aparatura ostrzegawcza, tak, że ogień dostrzeżono dopiero 20 minut po wybuchu pożaru. Rozmiary tragedii nie byłyby tak znaczne, gdyby wcześniej rozpoczęto ewakuację klubu.

W raporcie stwierdzono, że tragicznej nocy w klubie przebywało 1360 osób, podczas gdy limit wynosił około 600. (PAP)



Nakładem Wydawnictw Naukowo-Technicznych ukazały się następujące książki:

- Gabriel Włodarski — „Włókna chemiczne. Po radnik inżyniera i technika”. S. 270, zł. 80.
- Stanisław Dzierżicki — „Aparaty elektroenergetyczne”. Dla studentów wydziałów elektrycznych, także projektantów urządzeń elektroenergetycznych oraz inżynierów. S. 440, zł. 60.
- Witold Żurek, Kazimierz Kopias — „Struktura płaskich wyrobów włókienniczych”. Dla studentów wydziałów włókienniczych, także inżynierów. S. 204, zł. 22.
- Jerzy Mierzejewski — „Serwo-mechanizmy obrabiarek sterowanych numerycznie”. Dla inżynierów konstruktorów i technologów przemysłu elektromaszynowego, automatyzacji i elektryków oraz studentów. S. 281, zł. 85.

Nadal bezrobocie

Problemy młodzieży zachodnioeuropejskiej

Jak pisał amerykański dziennik „International Herald Tribune” w większości krajów wysoko uprzemysłowionych Europy zachodniej młodzież do 25 lat życia stanowi 35 procent ogólnej liczby bezrobotnych. Rekordy bije Wielka Brytania, gdzie wśród 1,6 mln bezrobotnych jest aż 500 000 młodych ludzi. We Włoszech nie może znaleźć pracy 400 000 osób w wieku poniżej 25 lat.

Większość ekonomistów zachodnich wyjaśnia tę wysoką stopę bezrobocia wśród młodzieży niepowodzeniami władz w przewidywaniu kryzysu gospodarczego. Inni sądzą jednak, że bezrobocie to ma charakter strukturalny. Ich zdaniem, mechanizacja w przemyśle postępuje szybciej niż tworzenie nowych miejsc pracy. Dużą winę ponosi także system edukacyjny, który nie gwarantuje młodym ludziom odpowiedniej specjalizacji.

W ostatnich miesiącach rząd zachodnioeuropejskie, zaniepokojone rosnącą liczbą wystąpień i demonstracji wśród młodzieży, podjęły kroki zmierzające do poprawy sytuacji. W Wielkiej Brytanii przedsiębiorstwa, które przyjmują młodzież w wieku od 16 do 18 lat na 6-miesięczne kursy zawodowe, otrzymują subwencje. Podobne subwencje dla firm zatrudniających młodzież stosowane są we Włoszech. (PAP)

Z Poznania do Krakowa: 0-12

Centrale „Pentaconta” rozpoczęły działanie

Mieszkańcy Poznania, po oddaniu do eksploatacji między-miastowej centrali typu „Pentaconta” mają możliwość automatycznego łączenia się z abonamentami Krakowa. Aby to zrobić należy najpierw wykazać „0” (jest to wywołanie centrali „Pentaconta”), potem — po usłyszeniu sygnału — wybrać numer kierunkowy 12. I teraz, nie czekając już na sygnał, wykazać numer abonenta, z którym chcemy w Krakowie rozmawiać.

Oddanie do eksploatacji 4 central tego typu (oprócz Poznania mają je Kraków, Warszawa i Gdańsk) jest pierwszym krokiem do całkowitego zauto-matyzowania ruchu telekomunikacyjnego w Polsce i wiąże się z wprowadzaniem jednolitych numerów kierunkowych. A więc Warszawa w systemie „Pentaconta” ma numer 22 i taki właśnie numer

wybieramy telefonując do stolicy zarówno z Krakowa, Gdańska jak i z Poznania. Kraków ma dla abonentów Warszawy, Poznania i Gdańska numer 12, Poznań — 61, Gdańsk — 58. Pamiętać jednak trzeba o tym, by każdorazowo najpierw wykazać „0”.

System udostępniony został abonentom próbnie. W związku z tym, mogą jeszcze wystąpić zakłócenia. Należy je zgłaszać pod numerem telefonu 914. W razie trudności w uzyskaniu połączeń międzymiastowych z nowej sieci należy korzystać z dotychczas stosowanych numerów kierunkowych, Warszawa — 82, Gdańsk — 858, a Kraków zamawiać oczywiście za pośrednictwem telefonistki. (len)

Straty spowodowane

sztormem i wichurą

Niedawny, kilkudniowy sztorm na morzu i wichura na wybrzeżu spowodowały wiele szkód w nadbrzeżu morskim i drzewostanach. Jak obliczają leśnicy, na środkowym wybrzeżu wichura połamała kilkadziesiąt tysięcy drzew — najwięcej w nadleśnictwach Uska, Sławno, Gościno i Leśny Dwór. Łączna masa połamanych drzew wynosiła ponad 10 000 metrów sześciennych — co stanowi równowartość około 30 hektarów lasu. O tyle mniej lasu zostanie więc wycięte, gdyż wiatrolomy włączy się do planu wyrobego. Kosztowniej sze będzie jedynie wywieżenie z lasu powywrzanych drzew. (PAP)

Kochający syn

14-letni Kornkot Yokyaw z Nakora Si Thammarat, ukradł radio... by znaleźć się u boku ojca w jednym z więzień w południowej Tajlandii, odsiadującego karę za fałszowanie dokumentów. Obecnie ojciec usiłuje przekonać policję, że Kornkot nie miał złych intencji i dlatego powinien być uwolniony. Aczkolwiek władze wyraziły zrozumienie dla postawy kochającego syna, poinformowano ojca, iż nie jest możliwa żadna interwencja. (PAP)

W

rozmaitych rejonach kraju buduje się obecnie 218 ośrodków wypoczynku. Inwestycje te kosztować będą w sumie około 10 mld złotych. Ale istotniejsza jest ich wartość społeczna: zwiększenie bazy letniskowej o 42 000 miejsc, czyli więcej niż ma ich obecnie Fundusz Wczasów Pracowniczych. Ponieważ inwestorzy korzystają w szeregu przypadków z pomocy finansowej państwa, zobowiązano ich do zakończenia wszystkich obiektów w ciągu obecnej 5-latk. Zaleca się m. in. komasowanie prac i wspólną budowę szeregu ośrodków dla kilku użytkowników.

„S

nieżnik” — Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Gospodarki Turystycznej w województwie wałbrzyskim wiele czyni dla modernizacji istniejących obiektów wczasowo-turystycznych lub adaptacji na cele wypoczynkowe starych budynków. W Złotym Stoku powstaje w dawnej szkole zajazd na 40 łóżek w części hotelowej i ze 140 miejscami w restauracji. W przyszłości ośrodek ten zostanie powiększony o dalsze miejsca w remontowanych starych kamienicach. Pole namiotowe, restauracja i mały hotelik mają też powstać przy znajdującym się w tej miejscowości dawnym kamieniu niołomie. W Kamionkach koło Pleszyc zagospodaruje się kilka dawnych domów wypoczynkowych, zaś w Kłodzku, w dawnym młynie wodnym, urządzony będzie zajazd. Sto miejsc hotelowych i 300 gastronomicznych zyska „Śnieżnik” w No-

Turystyczny przekładaniec

218 OŚRODKÓW W BUDOWIE ■ ZAMIERZENIA „ŚNIEŻNIKA” ■ BAZA FWP ZBYT SZCZUPLA ■ PRZYSZŁOŚĆ WYPOCZYNKU W OLSZTYŃSKIM ■ SUKCESY „BIAŁEJ FLOTY” ■ W BESKIDACH MYŚLĄ O ZIMIE ■ CO NOWEGO W INWESTYCJACH

wej Rudzie, po adaptacji pomieszczeń dawnego hotelu robotniczego. Również w kilku innych miejscowościach województwa przewiduje się urządzenie nowych ośrodków wypoczynku. Niestety, Kłodzko musi jeszcze poczekać na budowę przewidzianego tutaj 11-kondygnacyjnego hotelu. Podobnie ma się sprawa z budową hotelu „Silesia” w Łądku Zdroju.

Jak stwierdza „Głos Pracy” — domy wypoczynkowe FWP i w tym roku nie świeciły pustkami. Dzieje się tak dlatego, że nadal stan posiadania tej instytucji jest o wiele szczuplejszy od zapotrzebowania. Zarazem wiele obiektów wczasowych wymaga remontów, przebudowy lub modernizacji, wskutek czego szereg budynków na czas dłuższy wyłącza się z eksploatacji. Innym mankamentem, to fakt, iż FWP posiada zaledwie 15 procent swojej bazy poza terenami najbardziej atrakcyjnymi (nie w górach i nie nad morzem). Stąd dążenia do rozbudowy sieci domów wczasowych w innych, niemniej atrakcyjnych rejonach kraju. Zarazem czyni się starania o powiększenie bazy całorocz-

nej, by w pełni wykorzystywać wszystkie obiekty.

FWP ma oprócz tego otrzymać tak zwane miasteczka wczasowe, przewidziane dla 500 lub 1 000 osób.

Tegoroczne lato, choć tak bardzo deszczowe, jeszcze raz potwierdziło popularność województwa olsztyńskiego. Na podstawie dotychczasowych obserwacji ustalono plany przyszłościowe rozwoju bazy turystycznej w tym województwie. Wydzielono tu trzy kompleksy terenów rekreacyjnych, nazwane pojezierzami. Według „Kuriera Polskiego” Pojezierze Hławsko-Ostródzkie, może w ciągu roku przyjąć do miliona wczasowiczów, natomiast w rejonie Pojezierza Olsztyńskiego powinny się znaleźć miejsca dla przeszło 2 milionów wypoczywających. Trzeci obszar — Pojezierze Mrągowskie, będzie w przyszłości mógł pomieścić w roku do 800 000 turystów i wczasowiczów. Tym wytycznym podporządkowuje się obecnie plany inwestycyjne i przedsięwzięcia organizacyjne. Wszystko to są zamierzenia do 1990 roku.

„Biała flota” na Bałtyku pobije w tym roku wszelkie rekordy. Wprawdzie przedsiębiorstwa żeglugowe w Szczecinie i Gdańsku nie dysponują zbyt wielką liczbą pojemnych statków, ale mają już łącznie 18 wodorolotów. Te — dzięki szybkości — pozwalają na przewiezienie znacznej liczby pasażerów. Za razem są to stateczki nowoczesne i wygodne. Stały się też wnet bardzo popularne. Jak wynika z prasy Wybrzeża, Żegluga Szczecińska przewiezie w tym roku w sumie około 7 milionów pasażerów, zaś Gdańska — prawie 3 mln. Również Żegluga Mazurska notuje swoje rekordy, a to także dzięki pozyskaniu dwóch wodorolotów „Wolga”. Tutaj obliczono, że statki tego armatora obsłużą w tym roku ponad 450 000 osób. W pełni sezonu „biała flota” na Mazurach przewoziła dziennie około 10 000 pasażerów. W przyszłym roku możliwości przewozowe zwiększą się dzięki zapowiedzi zakupu dalszych pięciu wodorolotów.

Na obszarze Beskidu Śląskiego już myślą o zimie i sportach narciarskich. Trwają tu końcowe prace przy montażu wycią-

gu orczykowego na polanie Stokłosy na Czantorii. Będzie on miał 700 m długości i obsłuży około 500 narciarzy na godzinę. Drugi wyciąg orczykowy montowany jest w rejonie Szczyrku na tzw. „Hondraski”. Jego długość wyniesie 1 300 m, a przebieg będzie obciążał się na 600 osób w godzinie. Oba wyciągi obsługiwać powinny narciarzy już w tym roku.

Wszystkich turystów interesuje zawsze rozwój bazy noclegowej i gastronomicznej. W tym zakresie każdy miesiąc przynosi nowe informacje. Obo kilka z ostatnich okresu: w Wilanowicach, na trasie z Bielska-Białej do Oświęcimia, zakończono budowę hotelu turystycznego na 50 miejsc, w Siemiatyczach przekazano do użytku, „gesowski” zajazd „U Kmicica” z 27 miejscami noclegowymi oraz obszar na restaurację, zaś prastara Kruszwica doczekała się zajazdu „U Pasterka Kołodziejka”, przy którym czynna jest też kawiarenka „UI”. „Głos Wybrzeża” donosi, że budowę kolejnych hoteli podejmuje się w Gdyni i Sopocie. W pierwszym przypadku będzie to obiekt 11-kondygnacyjny z 690 miejscami, przeznaczony głównie dla pasażerów Żeglugi Bałtyckiej. W Sopocie zaś ma powstać obiekt na 300 łóżek. Wykonawcą obu inwestycji będzie angielska firma „Cementation”, która w Gdyni powinna przystąpić do działania w październiku br., a w Sopocie w połowie przyszłego roku.

SPORT-SPORT-SPORT-SPORT

W eliminacjach MŚ

Dzisiaj na Stadionie Śląskim Polacy grają z Danią

Dzisiaj o godz. 17.30 na Stadionie Śląskim w Chorzowie rozpocznie się eliminacyjny mecz piłkarskich mistrzostw świata między reprezentacjami Polski i Danii. Obie te drużyny oraz grająca jeszcze w tej grupie reprezentacja Portugalii mają szansę na zakwalifikowanie się do argentyńskich finałów. Nie mają ich natomiast uzupełniający stawki zespołów w tej grupie piłkarze Cypru. Po dotychczas rozegranych meczach sytuacja przedstawia się bowiem następująco:

1. Polska	4	8:0	12:2
2. Dania	4	4:4	11:4
3. Portugalia	3	4:2	3:3
4. Cypr	5	0:10	3:20

Oprócz dzisiejszego spotkania Polski z Danią do rozegrania pozostały jeszcze następujące pojedynki: Dania — Portugalia (9. X.), Polska — Portugalia (29. X.) i Portugalia — Cypr (16. XI.).

Piłkarze Danii mają najmniejsze szanse na wygranie grupy. Mogłoby to nastąpić jedynie w przypadku wygrania dzisiejszego meczu i spotkania z Portugalią przy jednocześnie porażce Polski z Portugalią. Wtedy (zakładając oczywiście zwycięstwo Portugalii nad Cyprem) wszystkie trzy drużyny miałyby po 8 punktów, i o awansie decydowałaby różnica bramek. Chyba nikt w Polsce, a i mało kibiców w Europie wierzy, że taki układ może zaistnieć. Faktem jest jednak, że porażka i remis w dzisiejszym meczu przekreśla definitywnie szanse Duńczyków na wyjazd do Argentyny.

Jeśli chodzi o Polaków, to nawet zwycięstwo nie zapewni im jeszcze udziału w przyszłorocznych finałach mistrzostw świata. Polska po pokonaniu Danii miałaby 10 punktów, lecz tyle samo mogą zdobyć jeszcze Portugalczycy, którym do rozegrania pozostały trzy spotkania. Zwycięstwo gospodarzy lub remis w pojedynku Polska — Dania sprawi, że sprawa awansu odroczone zostanie przynajmniej do spotkania Dania — Portugalia, zaś w przypadku porażki polskiego zespołu o tym komu przypadnie awans dowiedziemy się prawdopodobnie po zakończeniu meczu Polska — Portugalia, a być może czekać trzeba będzie aż na kończący eliminacje w naszej grupie pojedynek Portugalii z Cyprem.

Wyszczególnione wyżej teoretyczne rozważania prawdopodobnie nie okazały się przydatne. Mimo słabej postawy



Tak cieszyli się Polacy po zdobyciu pierwszej bramki podczas meczu z Danią w Kopenhadze. Sądzą, że podobne powody do radości będą mieli polscy piłkarze również dzisiaj na Stadionie Śląskim.

Fot. — CAF

naszej reprezentacji w ostatnich meczach międzypaństwowych kibice nie bez racji liczą na zwycięstwo Polaków nad Duńczykami. Optymizm ów wynika z następujących faktów. Polacy wystąpią przed własną widownią, a doping wielotysięcznej rzeszy publiczności nie pozostaje bez znaczenia. Nasi piłkarze, którzy pokonali rywali na ich własnym terenie mają nad nimi spórą przewagę psychiczną. Trzeba pamiętać również o tym, że Dania zalicza się za ledwie do średniej klasy zespołów europejskich, a na dodatek nie wystąpi w swoim najsilniejszym składzie. Zabraknie między innymi dwóch czołowych zawodników tego kraju: Henninga Jensena z Realu i Allana Simonsena z Borussia Moenchengladbach. Pierwszy z nich jest kontuzjowany, drugi natomiast nie otrzymał zwolnienia ze swojego klubu.

Dla Polaków mecz z Danią ma bardzo duże znaczenie. Stawką są bowiem nie tylko punkty w eliminacjach do mistrzostw świata, ale również prestiż reprezentacji nadzarznięty nieco w ostatnich spotkaniach. Trener Gmoch, który sporo eksperymentował podczas tournée po Ameryce Południowej i w meczach między państwowych z Austrią i ZSRR, w obliczu najważniejszej próby powróci zapewne do starszych, mających dłuższy staż w reprezentacji zawodników.

W bramce kandydatura Tomaszewskiego nie podlega chyba dyskusji, bowiem jego rywal — Kukla swojego występu w Wołgogradzie nie może zaliczyć do udanych. Na pozycję prawego obrońcy przypuszczalnie powróci Wawrowski, który zasłynął z os-

tańno zwykłą formą, potwierdzoną udanym występem w meczu z reprezentacją Polski i ZSRR w Koninie. Na środku obrony grać mogą na stepujący zawodnicy: Żmuda, Wietorek, Maculewicz i ewentualnie Kasperczak. Dla tego ostatniego rezerwujemy jednak miejsce w drugiej linii, gdyż trener Gmoch zastępuje raczej ofensywny wariant gry, a tam piłkarz Stali jest bardziej przydatny. Parę stoperów prawdopodnie stanowiąc będą Żmuda i Wietorek, a Maculewicz lub Rudy zagrają na lewej obronie.

Jeśli chodzi o pomocników to do drużyny narodowej powróci Deyna, który zyskał bardzo pochlebne recenzje swojej gry w ligowym meczu ze Śląskiem. Jednym z jego partnerów w tej formacji będzie Kasperczak, a z pozostałych zawodników (Boniek, Nawalka, Masztaler, Erlich) największe szanse na udział w dzisiejszym meczu ma piłkarz Widzewa, który jest bardzo przydatny w grze ofensywnej, a ponadto zademonstrował wysoką formę w pucharowym spotkaniu swojego klubu z Manchesterem City.

W ataku nie podlegają dyskusji kandydatury Laty i Lubańskiego. Uzupełni ich Terlecki lub Szarmach. Prawdopodobnie jednak ten ostatni, mający za sobą udany występ poparty strzeleniem dwóch bramek w meczu ligowym z Pogonią Szczecin.

Z rozważań naszych wynika, że na płycie Stadionu Śląskiego wybiegnie zespół w na stepującym zestawieniu: Tomaszewski — Wawrowski, Wietorek, Żmuda, Maculewicz (Rudy) — Kasperczak, Deyna, Boniek — Lato, Lubański, Szarmach (Terlecki). Jak będzie w rzeczywistości przekonamy się za kilka godzin.

WIESŁAW ŁUCZAK

Medale G. Cziury na mistrzostwach ciężarowców

Doskonały poziom w mistrzostwach świata w podnoszeniu ciężarów zaprezentowali zawodnicy wagi do 60 kg: Nikołaj Kolesnikow (ZSRR) i Janko Rusew (Bułgaria). Kolesnikow zdobył wszystkie złote medale mistrzostw świata i Europy uzyskując w dwuboju — 280 kg, oraz poprawiając o 0,5 kg w pozakonkursowej próbie własny rekord świata w podrzucie — 162,0 kg. Dzielnie sekundował mu na pomoście Bułgar Janko Rusew, który zdobył srebrny medal w dwuboju — 277,5 kg, ale odebrał Kolesnikowowi rekord świata w podrzucie, uzyskując również w czwartej, pozakonkursowej próbie aż 165 kg. Rusew ponadto ustanowił jeszcze rekord świata juniorów w rwanie oraz w dwuboju.

Ci dwaj zawodnicy okazali się bezkonkurencyjni, choć Polakowi Grzegorzowi Cziurze niewiele brakowało do wyprzedzenia Bułgara. Cziura wywalczył brązowe medale mistrzostw świata i Europy, wynikiem 270 kg, oraz zdobył srebrne medale w rwanie, w którym osiągnął 122,5 kg. Czwarte miejsce w dwuboju zajął drugi reprezentant Polski Antoni Pawlak — 260 kg.

Wyniki wagi 60 kg: 1. Nikołaj Kolesnikow (ZSRR) 270 kg (122,5+157,5), 2. Janko Rusew (Bułgaria) 277,5 kg (122,5+155), 3. Grzegorz Cziura (Polska) 270 kg (122,5+147,5), 4. Antoni Pawlak (Polska) 260 kg (112,5+147,5), 5. Joan Buta (Rumunia) 260 kg (110+150), 6. Laszlo Haraz (Węgry) 257,5 kg (115+142,5).

Remis laskarzy z mistrzem RFN

Na zakończenie tournée po RFN, reprezentacja Polski w hokeju na trawie rozegrała w Ruesselsheim towarzyskie spotkanie z drużyną mistrza RFN — RF Ruesselsheim. Polacy i tym razem zagrali bardzo dobrze, uzyskując remis 2:2 (1:2). Bramki dla naszej drużyny zdobyli Kruś (23 min.) i Myśliwiec (56 min.). (PAP)

Raid samochodowy Londyn — Sydney

Z doniesień z mety rajdu wynika, że prawdopodobnie trasą na kontynencie australijskim Londyn — Sydney ulegnie zmianie, a co najważniejsze skróceniu. Decyzja ta nie wpływa jednak z uwagi na ułatwienia startującym załogom zadania. Organizatorów w związku z opóźnieniem statku transportującego samochody ponagla czas. Statek wiozący maszyny rajdowe z Singapuru do Perth, ma awarię silnika napędowego i już w tej chwili jest mocno opóźniony.

Jak do tej pory, nie uległa zmianie prowizoryczna klasyfikacja rajdu podana w Singapurze. Prowadzi nadal Anthony Fowkes (W. Brytania) przed S. Zasadą (Polska). (PAP)

Manchester United wyeliminowany z PZP

Ostro zareagowała UEFA na chuligańskie awantury wywołane przez angielskich kibiców drużyny Manchester United przybyłych do St. Etienne na mecz swej drużyny o Puchar Zdobywców Pucharów. Na specjalnym posiedzeniu Komisja Dyscyplinarna UEFA postanowiła ukarać Manchester United wyeliminowaniem z rozgrywek pucharowych. Tak więc do drugiej rundy w PZP awansowało St. Etienne. (PAP)



Dobremu biada?

Z listów, które nadeszły po naszym zeszytowanym felietonie zatytułowanym „Dobremu biada?” publikujemy poniżej fragmenty niektórych. Wszystkim dziękujemy za nadesłanie uwag.

Dobremu biada? Tak! Mityczne zło wcale nie jest takie słabe i małe, jakby tego sobie życzyli niepoprawni optymiści. Bierze niekiedy górę nad dobrem w zakładzie pracy, w szkole i w domu dzięki sile, która bywa przed prawem. Dobro kierując się prawem, uczuciem i wiarą w ludzki rozum nierzadko przegrywa. Czy ma ustępować? Nie. Musi przejść do ofensywy od szczytów po doliny naszej społeczności. Zwycięży, jeśli atak przeprowadzony systemem non stop będzie miał charakter bezkompromisowy, systematyczny i stały. Mrzonki? Wobec tego — dobremu biada.. (3492)

Z. R.
Poznań

Czasami łatwo rozszyfrować, że nagonka na dobrego pracownika jest wymysłem tych, co bronią się przed upadką, skutkiem miernoty ich pracy, wygodnictwa. (3481)

ZYGMUNT LANDOWSKI
Poznań

Niestety, dobry pracobiorca w razie wyróżnienia go premią czy odznaczeniem spotyka się z dezaprobatą niektórych współpracowników, którzy nie „wydzierają sobie rękawów”, swą elokwencją, dowcipem i obrotnością nadrabiają mniejszą wydajność pracy i otwierają zazdrość rzekomo niekoleżeńskiemu „sobokowi”. Podobnie ma się rzecz w szkole. Dobry, spokojny, pracowity i przykładowy uczeń spychany jest na boczny tor, gdyż nie pasuje on do najmniejszych wyróżniających się i uważany jest za niedołęę, bo w czasie roku szkolnego pochłonięty jest nauką, zamiast konaniem piłki i uprawianiem innych sportów, nie objętych programem zajęć. (3473)

W. H.
Poznań

Chyba nie jest tak źle, jak pisze autor, że „dobremu biada”. Przecież ludzi rzetelnej pracy wyróżnia się odnami państwowymi, premiami itp. Jednak rzeczywistość niepokojąca jest traktowana przez ludzi nagradzanych w ich otoczeniu. Czy to tylko zawist? A może tylko wygodnictwo tych, którzy wolą pracować miernie i nie chcą, żeby pokazywać im, że w tych samych warunkach można pracować lepiej? (3526/77)

AGNIESZKA RENN
Wągrowiec

Zawsze warto sobie stawiać cele duże, ambitne. To ni by prawda znana, ale w praktyce mało zakorzeniona. Stąd właśnie bierze się niedocenianie dobrej pracy w gronach koleżeńskich, albo wręcz złośliwe traktowanie ludzi wyróżniających się. To się, niestety, nie zmienia, jeśli dbać o to nie będziemy już w wychowaniu rodzinnym, w szkole i potem w pracy, nie tylko przy uroczystych okazjach. (3530/77)

WŁODZIMIERZ PAJAK
Gniezno

Mamy wielu ludzi, którym należy się sława i wielkiego uznania za ich pracę zawodową.

dową i społeczną, i to nie tylko oficjalnie, ale i ze strony otoczenia. Często jednak brak tego szacunku na co dzień. Zapomnienia? Zawiści? Pewnie z różnych powodów, a naj częściej dlatego, że o tym, co dobre, tak szybko się zapomina. Ja też nie mogę się z takimi postawami pogodzić, ale, kiedy o tym mówię w gronie znajomych, rzadko kto chce tego słuchać. Niestety.

(3533/77)

MARIAN WIECEK
Poznań

Powszechny szacunek dla dobrych ludzi i ich dobre go działania — oto, co — moim zdaniem — jest nam bardzo potrzebne. Żeby nie namawiano się z „pracusiów”. Żeby nie dokuczano wyróżniającym się. Żeby powszechnie potępiano leniów, obiboków, cwaniaków. Niby to sprawy jednoznaczne, a jednak w praktyce jakże to różnie bywa. (3527/77)

ZOFIA SPYCHAŁSKA
Poznań

Rzeczywiście, zbyt często człowiek wyróżniający się czymś, czuje się tak, jakby coś zawinił. Dlatego uważam, że także w prasie więcej i częściej trzeba o tych sprawach pisać, by stwarzać dobrą atmosferę dla postaw ludzi szlachetnych, a potępianie dla tych, którzy tylko patrzają, jak by wymigać się od tego, co jest ich powinnością. (3535/77)

ANDRZEJ OLSZEWSKI
Ostrów

U nas w klasie najbardziej podziwiał się tych, którzy nie odrabiali lekcji i potrafili to ukryć przed nauczycielem. Na tablicy wypisano nazwiska najlepszych, ale mało kolegów ich ceni, a przynajmniej mało mówi o tym, że ich ceni. Podziwiał się raczej takich, którzy umieli ukryć swoje niedobre postępowanie. Bo tak wypada. Myślę, że nie jest to dobre, ale jak tu się samemu wychylić? (3540/77)

JOLANTA B.
Poznań

Najlepiej byłoby pozbywać się ludzi źle pracujących i źle postępujących. Wtedy nie byłoby problemu. Jednak cała sprawa sprowadza się do tego, jak się takich ludzi pozbywać. Nie trzeba walczyć z ludźmi, ale z ich niedobrymi postawami i przyzwyczajeniami. I to właśnie jest najtrudniejsze. Nacisk ludzi o postawach niepożądanych jest jednak dość często większy niż tych, którzy mogą stanowić wzór dla wszystkich. A tak być nie powinno. (3531)

MARIUSZ WITKOWSKI
Gostyń

Dobremu biada? Niestety tak bywa. Dlaczego? Myślę, że dość często za mało się dba o wyróżnianie ludzi prawdziwie dobrej pracy, i za mało, by nie opłacało się być przysłówionym cwaniakiem.

(3541)

HENRYK KASPRZAK
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

Spotkanie kierownictwa GKKFiT oraz PFS z prezesami klubów

W Warszawie odbyło się spotkanie kierownictwa GKKFiT oraz PFS z prezesami czołowych klubów sportowych.

W czasie spotkania omówiono wszelkie problemy naszego sportu stwierdzając konieczność poszerzenia działań mających na celu systematyczne upowszechnianie sportu i tworzenie szerokiego podstaw dla ugruntowania jego pozycji na arenie międzynarodowej. Szczególny akcent położono na najbliższe zagadnienia wynikające z kwietniowej uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie dalszego rozwoju kultury fizycznej. Przedyskutowano również zadania związane z przygotowaniem do Igrzysk Olimpijskich w Moskwie, podkreślając doniosłą rolę jaką w tym zakresie mają do spełnienia kluby sportowe. (PAP)

wyniki • tabela • wyniki

Piłka nożna

KALISKA KLASA WOJEWÓDZKA

Pogoń Syców — Pogoń Skalm.	2:1
Stal Ostrów — Proсна	0:3
LZS Tarchały W. — Ostrowia II	0:5
Stal Pleszew — Calisia	0:2
Sparta — MKKS Kępno	1:0
Start — Astra	2:2

1. Start	6 10:2 17:7
2. Proсна	6 10:2 13:3
3. Sparta	6 10:2 10:5
4. Ostrowia II	6 8:4 17:6
5. Pogoń Syców	6 6:6 9:9
6. Calisia	6 6:6 4:7
7. MKKS Kępno	6 5:7 8:7
8. Stal Pleszew	6 5:7 7:6
9. Pogoń Skalmierzycze	6 5:7 6:12
10. Astra	6 3:9 5:12
11. Stal Ostrów	6 3:9 7:14
12. LZS Tarchały W.	6 1:11 1:17

KONIŃSKA KLASA WOJEWÓDZKA

Górniki — Zjednoczenie K.	2:4
---------------------------	-----

Budowlani — LZS Ślesin 2:2
Pozostałych rezultatów nie możemy podać, gdyż kluby nie zgłosiły ich do OZPN w Koninie.

LESZCZYŃSKA KLASA WOJEWÓDZKA

Pogoń Smigiel — Kania	1:2
LKS Golejewko — Rawia	9:0
LKS Bojanowo — Polonia II	1:6
LZS Pudliszki	
— LZS Przyczyna Górna	3:0
Pogoń Wschowa — Obra	1:7
Piast — Pogoń Góra	0:4
mecz zalegający: Rawia — Obra 1:2	
spotkanie Pogoń Góra — Polonia II zweryfikowano jako walkower (3:0) dla Pogoni.	

1. Pogoń Góra	3 6:0 10:0
2. LZS Pudliszki	3 6:0 6:1
3. Obra	3 5:1 10:3
4. Polonia II	3 4:2 9:5
5. Kania	2 3:1 3:2
6. LKS Golejewko	3 3:3 4:4
7. Rawia	3 2:4 2:3

8. LZS Przyczyna G.	3 2:4 3:7
9. Piast	3 2:4 2:6
10. Pogoń Smigiel	2 0:5 2:1
11. LKS Bojanowo	3 1:4 2:10
12. Pogoń Wschowa	3 0:6 2:10

PIŁSKA KLASA WOJEWÓDZKA

Błękitni — Noteć	0:0
Pogoń — Korona	1:1
Lech — Polonia	1:3
Lubuszanin — Łobżenka	1:1
Wełna — Fortuna	1:0
Tarnowia — Sparta	5:0
mecz zalegający: Sparta — Polonia 3:1	

1. Tarnowia	6 10:2 19:8
2. Wełna	6 10:2 12:4
3. Noteć	6 9:3 8:2
4. Błękitni	6 7:5 15:9
5. Lubuszanin	6 6:6 9:6
6. Korona	6 6:6 13:13
7. Polonia	6 6:6 8:8
8. Sparta	6 6:6 12:14
9. Pogoń	6 5:7 10:15
10. Fortuna	6 3:9 6:11
11. Łobżenka	6 3:9 5:18
12. Lech	6 1:11 3:13

PAMIĘTAJ!
"KOZIOŁKI"
TO SZANSA
WIELKIEJ WYGRANEJ!
 Podwójne zakłady — to podwójna szansa!
"Koziołki" — to Gra Wielkopolski!
 3454-K1

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Budostal - 4” — Generalny Wykonawca Budowy Huty „Katowice” — zatrudni natychmiast:

— inżynierów i techników budowy na stanowiska kierowników budów i mistrzów budowlanych oraz specjalistów d/s kosztorysowania i normowania pracy.

— pracowników fizycznych w zawodach: betoniarza, blacharza, cieśli, dekarza, stolarza, malarza, zbrojarza, operatora sprzętu średniego i ciężkiego, kierowców z I i II kategorią prawa jazdy, mechaników, blacharzy i elektryków samochodowych, spawaczy elektryczno-gazowych, monterów konstrukcyjnych i wodno-kanalizacyjnych, ślusarzy remontowych maszyn budowlanych, elektryków z uprawnieniami bez ograniczeń, robotników niewykwalifikowanych oraz absolwentów zasadniczych szkół zawodowych na wstępny staż pracy.

ZAPEWNIĄ SIĘ:

— wynagrodzenie w/g Układu Zbiorowego Pracy w budownictwie,

— pracownikom zamieszkującym nie meldowanym na pobyt stały w miejscu budowy, a zamieszkującym w hotelach robotniczych lub kwaterach prywatnych, przysługujące dodatki za rozłąkę,

— dla robotników posiłki regeneracyjne wydawane przez cały rok,

— odpowiednie warunki socjalno-bytowe, — zakwaterowanie w hotelach robotniczych lub kwaterach prywatnych,

— możliwość zdobycia zawodu i podniesienia kwalifikacji.

Do podjęcia pracy należy zgłosić się z dowodem osobistym, książeczką wojskową i ubezpieczeniową (ostatnim świadectwem pracy).

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac — Centralny Punkt Przyjęć PBP „Budostal - 4” w Dąbrowie Górniczej, ul. Tworzeń 101, w godzinach od 7 do 18.

Dojazd pociągami do dworca w Dąbrowie Górniczej, a następnie autobusem WPK nr 18, 27, 55, lub tramwajem nr 21 do przystanku obok Głównego Placu Budowy. 2175-K2

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Kępnie, ul. Przemysłowa 3, tel. 441-2 i 444 — zatrudni natychmiast

2 inżynierów budownictwa lądowego na stanowiska techniczne lub w zarządzie przedsiębiorstwa.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu.

Zgłoszenia osobiste należy kierować pod wyż. wym. adresem. 2214-K2

USŁUGI

W ZAKRESIE TAPICERKI MEBLOWEJ

ŚWIADCZY

LUDNOŚCI POZNANIA I OKOLIC

POZNAŃSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

POZNAŃ, ul. Nad Wierzbakiem 9
 telefon 41-12-12

W SWOICH ZAKŁADACH USŁUGOWYCH:

- nr 37 — Garbary 46 — tel. 505-73
- nr 39 — Kolejowa 52 — tel. 616-25
- nr 46 — Naramowicka 215
- nr 48 — Fabryczna 34 — tel. 33-27-63
- nr 53 — Osiedle Przyjaźni 143 b

MEBLE PRZEKAZANE DO NAPRAWY SPÓŁDZIELNIA PRZEWOZI ODPLATNIE WŁASNYM TRANSPORTEM.

3272-K1

DECYZJA

Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacji w Poznaniu z dniem 22 września 1977 r.

ZOSTAJE ZMIENIONY

numer zbiorowy centrali telefonicznej przy ul. Strzeleckiej 2/6

z NUMERU 572-91 na NUMER 22-20-81

DLA PRZEDSIĘBIORSTW:

- ◆ Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2
- ◆ Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 3
- ◆ Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 5
- ◆ Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjnych.

3432-K1

Spółdzielnia Inwalidów „Inplast” w Poznaniu, ul. Sieroca 3/4 — zatrudni natychmiast inwalidów — na stanowiska — operatorów maszyn do przetworstwa tworzyw sztucznych (możliwość uzyskania tytułu robotnika wykwalifikowanego) — do obsługi produkcji.
 Zgłoszenia w Dziale Rehabilitacji, Szkolenia i Kadr. 3179-K1

PILNIE SPRZEDAMY

EKSPRES do NAPARZANIA KAWY

(nie używany) typ „Mopres”

— całkowita pojemność 18 l. Rok bud. 1972.

Zgłoszenia przyjmuje Cech Rzem. Budowlanych, Poznań, ul. Stalingradzka 22, tel. 538-35. 3462-K1

Praca

Mechanik samochodowy poszukuje pracy po godz. 15. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35423g.

Parafia Stare Bojanowo zatrudni zaraz na cały lub pół etatu organistę. Wilłowe mieszkanie, autobus, pociąg, blisko kościoła. 1211p

Mechanika bardzo dobrego na Fiat 125p do wspólnego założenia warsztatu przyjmuje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34604g.

Wykwalifikowaną krawcową — krawca przyjmuję do spółki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34605g.

Przyjmę blacharzy samochodowych na dobrych warunkach. Tel. 67-37-52. 35315g

Tokarza i wytaczacza — przyjmuję na dobrych warunkach. Warsztat Obróbki Mechanicznej. Ul. Stęszewska 17. 35321g

Przyjmę ekipę murarską do zewnętrznej elewacji domu jednorodzinnego. Marian Ergang, Nowa Wieś, p-ta Biedrusko. 33145g

(Małżeństwo) instalator wod-kan., c.o., gaz, uprawnienia spawalnicze przyjmują pracę. Warunek mieszkanie. (Dorostwo mile widziane). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33260g.

Przyjmę pracę chałupniczą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33262g.

Potrzebna pomoc domowa. Wynagrodzenie dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33363g.

Pani z dobrą znajomością j. angielskiego, francuskiego, niemieckiego z wieloletnią praktyką w przemyśle ciężkim szuka pracy, także poza Poznaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33376g.

Ucznia wyuczę krawiectwa. Matejki 29. 33430g

Piekarz na pół etatu potrzebny. Poznań, Sokoła 8. 33446g

Przyjmę dozorstwo, warunki mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33482g.

Przyjmę ucznia. Cukier, nia, ul. Winiarska 47. 33497g

Szewe emeryt — rencista do napraw potrzebny. Małeckiego 13. 33701g

Nauka

Fortepianowej gry uczy pedagog. Tel. 568-49. Karmierzyk. 33472g

Kupno

Zepsute radioodbiorniki, magnetofony — kupię. Oferty — Biuro Ogłoszeń Szczepin, pl. Holdu Pruskiego 8, dla 15881. 2186-K2

Pianino kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33271g.

Wynij — zachowaj! Stare monety srebrne, świeczniki, lichtarze, cukiernice, naczynia, lizki, kufel do piwa, figurki, ciekawy zegar, zegarek, szablę, lampę naftową, kolumnę marmurową, różne inne staroci kupię. Umińskiego 7a m. 30 (Wilda), od godz. 12. 33057g

„Dzika” kupię. Ryszard Studziński Poznań — Plewiska, Grunwaldzka 32. 33098g

Kupię segmenty Kowalskich matowe, szafa, a na wet części: boksi, kasety, ny, tel. 445-30. 33453g

Wózek dziecięcy składany typu „rolex” kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33221g.

Pianino i pokój stółowy sprzedam. Wojska Polskiego 61 m. 2. 33033g

2 komplety zagranicznych foteli przednich samochodowych typu lotniczego — sprzedam. Tel. 20-33-73 lub oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32770g.

Betoniarz 100 l. 220 V — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34638g.

Większa ilość cebulek tulipanów holenderskich (drobnica) sprzedam. Junikowo, Scinawska 68. 35425g

Wózek głęboki ze spacerówką sprzedam. Świerczewskiego 49 m. 21 po godz. 19. 33338g

Pierścionek z brylantem korzystnie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33346g.

Piec c.o., 40 sztuk zeber 110x20, junkers, kuchenne gazowe i dwie szafy sprzedam, tel. 67-25-29. 33353g

Pilnie sprzedam przyczepę zbierającą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33368g.

Sprzedam blam — łapki karakulowe brązowe. Oferty pismenne Biuro Ogłoszeń, Poznań, Grunwaldzka 19 dla 4712-G. 2207-K2

Świerki srebrne sadzonki 2-letnie tylko hurtem 6 zł sztuka (odbiór własny) oraz draceny płożone 40 cm, sztuka 7 zł — sprzedam. Henryk Maliński, Pabianice, Skłodowskiej 7. 2184-K2

Sypialnię, różne meble oraz maszynę do szycia — sprzedam. Sikorska, ul. 27 Grudnia 4 m. 10. 35382g

Rozdrabniacz łącin zawieszany, nowy sprzedam. S. Mikolajczak, 64-200 Wolsztyn, ul. Zródła 1, tel. 518. 1181p

Sprzedam akordeon Weltmeister 80-bas. Idealnie nowy, kolor czerwony. Rossa, Gniezno, Bednarski Rynek 3 m. 19. 1193p

Nowy, atrakcyjny koźuch damski sprzedam. Telefon 20-05-48. 31848g

Sprzedam zakład stolarski. Zary 6 (Kunice), ul. Strażacka 3, Michał Wołoszyn. 1177p

Skóry nutril — szafiry, garbowane, komplet na damskie futro sprzedam. Zerkowska 8. 33410g

Pierścionek złoty damski sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33442g.

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO CERAMIKI BUDOWLANEJ

ZATRUDNI ZARAZ

w nowo uruchomionym Zakładzie Wapienno-Piaskowym

w Zabinku k. Mosiny:

- TECHNIKÓW MECHANIKÓW I ELEKTRYKÓW,
- MECHANIKÓW MASZYN,
- ELEKTRYKÓW,
- PALACZY KOTŁOWYCH,
- ABSOLWENTÓW ZASADNICZYCH SZKÓŁ CHEMICZNYCH
- oraz PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH

— celem przyuczenia.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu.

Zgłoszenia przyjmuje ZWP Zabinko — telefon Mosina 287, względnie Dział Spraw Pracowniczych, ul. Konfederacka b. 5 — telefon 67-20-15. 3166-K1

Używany piec c.o., sprzedam tel. 67-36-39. 33414g

Telewizor „Junost” sprzedam tel. 20-41-49 po godz. 16. 33417g

Wózek głęboki mało używany sprzedam. Chopina 3a m. 1. 33434g

2 fotele i 6 krzeseł sprzedam Poznań, Jesienna 11 m. 3. 33439g

Wózek inwalidzki pokoju wy mało używany sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33448g.

Nowa Praktyka LTL 3 sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33455g.

Złota bransolet 22 karat, gładką sprzedam. Tel. 566-88 od godz. 16. 33457g

Czarne pudełki bez rodowodu sprzedam. Poznań, Grobla 19 m. 26c. 33481g

Koźuch damski sprzedam. Tel. 33-27-85. 33460g

Wózek dziecięcy głęboki, spacerowy, składany, polica wytwornia — Orzechowej 13, Krynicka. 34276g

Motorower Jawa fabrycznie nowy sprzedam. Puszczycówko, Kopernika 33. 33095g

Szafę trzydrzwiową sprzedam. Jackowskiego 17 m. 11. 33108g

Junaki sprzedam. Poznań, Grudzień 68. 33114g

Sirugarko — wyrówniarkę sprzedam. Kargowa, ul. Włocławskiego 13. 33119g

Siatkę parkanową sprzedam, ul. Kołskiego 2. 33127g

Organy niemieckie „Matador”, stan bardzo dobry sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33146g.

Prasę introligatorską 10 ton elektr., gilotynę elektryczną 73 cm, szyszwarki drutem, bigówkę — perłownik i inne sprzedam. Poznań, Grunwaldzka 147a, tel. 67-35-21. 33153g

Tapczan dwuosobowy, stół okrągły, rozkładany, pralkę, krzesła sprzedam. Wilczak 26 m. 1, po godz. 15. 33176g

Meble dawne sprzedam. Poznańska 58 m. 2. 33178g

Warsztat mechaniczny z narzędziami sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33180g.

Samochody
 Dacie, rok 1973/74, sprzedam. Chodzież, tel. 20-806. 1182p

Okazyjnie sprzedam nową karoserię Skody S-100 po wypadku. Ostrów Wlkp., tel. 609-16, po godz. 15. 1184p

Wartburga 353, rocznik 1971 sprzedam. Wyszomierz sk. Wilkowice, koło Leszna. 1192p

Syrén 105, rocznik 1973, stan bardzo dobry, sprzedam. Leszno, Westerplatte 6 m. 2, tel. 39-65, po godz. 16, Flamer. 1194p

Fiat 126p, 1978, sprzedam. Warszawa, tel. 42-67-96 po 19. 2203-K2

Z powodu wyjazdu pilnie sprzedam Toyota Corone, 1970 r., stan idealny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32771g.

Warszawę górnozaworową sprzedam. Ryszard Derda Poznań, Grobla 22 m. 12. 33104g

Fiat 126p fabrycznie nowego zamienię na większy nowy samochód osobowy. Kiszewo koło Obornik tel. 78. 33131g

Syrén 104, rok produkcji 1972, stan bardzo dobry, sprzedam Poznań, Grabowa 4 m. 2. 33175g

Lakiernia samochodów Kiekrz, Poznańska 11 poleca usługi w zakresie lakierowania pojazdów, krótkie terminy wykonania usług. Warsztat czynny od godz. 7-17. W. Gburek. 33163g

Samochód ciężarowy wywrotkę Diesel kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33115g.

Fiat 125 p, MR sprzedam. Berestecka 6a po godz. 16. 33126g

Wartburga 353 sprzedam. Oborniki, Jegera 2. 33181g

Mercedesa V 170 sprzedam. Tel. 67-38-17. 33184g

Zastawę 750 sprzedam. Tel. 429-62. 33185g

Moskwicza 412 — rocznik 1970 sprzedam. Tel. 67-94-42. 33197g

Syrén 104 sprzedam tel. 20-16-26, po godz. 17. 33207g

Fiat 1500 fabrycznie nowego sprzedam. Bonin 28 m. 87. 33344g

Samochód Fiat 125p, 1300, rok 1974, stan idealny, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33347g.

Sprzedam Syrén 103. Tel. 66-56-87. 33385g

Syrén 104 sprzedam. Julezka 4a m. 3, po godz. 17. 44427g

BMW 2000 rocznik 1966 w dobrym stanie sprzedam. Wiadomość tel. 22-24-00. 33470g

Moskwicza 408 sprzedam. Osiedle Manifestu Lipcowego 47 m. 7. 33452g

Lokale
 M-4 komfortowe II piętro sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33333g.

Wynajmuję pokoje. Poznań, Kunickiego 27. 33106g

M-2 własnościowe kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33340g.

Zamienię 2 pokoje, nowe budownictwo 50 m² w Kołobrzegu na równorzędne w Poznaniu. Wiadomość Poznań, ul. Konarowa 14 m. 8, tel. 32-15-09 Gacparski. 33261g

Mieszkanie w Katowicach, samodzielną, kwatę runkowe 58 m² z wygodą mi zamienię na mieszkanie w Poznaniu, najchętniej Osiedle Dębice. Millauer, Poniatowskiego 28 m. 2, 40-055 Katowice. 33329g

Mieszkanie własnościowe M-4 w śródmieściu I ptr., kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32420g.

2 panów pracujących poszukuje pokoju z wygodą mi. Cena obojętna. Tel. 608-50 do godz. 15. 35445g

Nieruchomości
 Poznań-Wilda — uzbudowaną działkę 879 m kw. pod zabudowę bliźniaka — sprzedam. R. Lipińska, Szczecin, ul. Milczańska 14/43, telefon 82-13-06 godz. 16-21. 2228-K2

Półowe domu bliźniacze w Poznaniu, stan surowy — sprzedam. Dogodna komunikacja. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33173g.

Działkę budowlaną w Poznaniu kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33229g.

Sieraków — dom jednorodzinny, duże pomieszczenia gospodarcze sprzedam. Oferty: Mroczkowska — Wrocław 2, skrytka pocztowa 441. 35124g

Z powodu choroby sprzedam dom z zabudowaniami, ogród 0,31 ha oraz szklarnię 910 m kw. w Obornikach Śląskich. Wiadomość: Oborniki Śl., ul. Dymitrowa 24, Karol Elben, tel. 81-53 Oborniki Śl. 2218-K2

Pilnie kupię dom wolno stojący w Poznaniu. Oferty: Wrocław 15, skrytka pocztowa 2395. 2185-K2

Działkę budowlaną 3.740 m² sprzedam. Suchy Las, Leśna 29. 32792g

Działkę pod budowę w Pleszewie sprzedam. Wiadomość: Pleszew, Traugutta 23. 33380g

Różne
 Cyklinowanie parkietów. Tel. 707-79 — Michalski. 33018g

Cyklinowanie. Łagodźki. Tel. 20-47-00. 33370g

Telewizory naprawiam. Tel. 555-33, Kopański. 34095g

Cyklinowanie, tel. 67-38-14 — Szaj. 34247g

Wypożyczalnia sukien, welonów, nakryć do chrztu. Mickiewicza 20, Swobodowa. 33266g

Piece białe, stylowe oddam za rozbiórkę i wywóz. Bogdan Szydłowski, Karmelicka 1 m. 22. 35460g

Matrymonialne
 Samotni — oferty w Biurze Matrymonialnym „Swatka”, 90-434 Łódź. Piotrkowska 133. 2066-K2

Przetarg

Spółdzielnia Rzemieślnicza „Budowlana” w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 5 — ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** — na sprzedaż samochodu Star-20 skrzyniowy, nr silnika 15839, nr podwozia 41496, rok produkcji 1956.

Cena wywoławcza 35.700,— zł.
 Przetarg pierwszy odbędzie się dnia 5. 10. 1977 r. o godz. 10 na terenie Bazy Magazynowej w Poznaniu, ul. P. Findera 107/111.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w wys. 10 proc. ceny wywoławczej do kasy Spółdzielni, najpóźniej w przeddzień przetargu.

W przypadku niedojścia do skutku pierwszego przetargu, odb

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INSTALACYJNO - MONTAŻOWYCH
BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W POZNANIU, ul. Strzeszyńska 46/50

ZATRUDNI NATYCHMIAST

na terenie Czarnekowa, Wałcza, Złotowa i Wyrzyska

PRACOWNIKÓW W ZAWODACH:

- MONTER URZĄDZEŃ I INSTALACJI WOD.-KAN. I GAZU,
 - MONTER URZĄDZEŃ I INSTALACJI OGRZEWOCZEJ,
 - SPAWACZ GAZOWY,
 - ŚLUSARZ - SPAWACZ,
 - ELEKTROMONTER,
 - POMOCNIK MONTERA I ELEKTROMONTERA,
- w celu przyuczenia do zawodu.

ZGŁOSZENIA PROSIMY KIEROWAĆ:

- pracownicy z terenu **ZŁOTOWA** pod adresem:
PBRol Złotów, ul. Brzozowa 4, telefon 30-71 — Dział Służb Pracowniczych;
- pracownicy z terenu **WAŁCZA**, pod adresem:
PRIM BR Kierownictwo Grupy Robót, Wałcz, ul. Gen. Popławskiego nr 58;
- pracownicy z terenu **CZARNKOWA**, pod adresem:
PRIM BR Zakład Produkcji Pomocniczej, Czarneków, ul. Chodzieska (przy ZSZ);
- pracownicy z terenu **WYRZYSKA**, pod adresem:
PRIM BR Kierownictwo Grupy Robót, Wągrowiec, ul. Taszarowo 2.

PONADTO ZGŁOSZENIA LISTOWNE LUB OSOBISTE POD ADRESEM:

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno - Montażowych Budownictwa Rolniczego —
ul. Strzeszyńska 46/50, 60-479 Poznań, telefon 20-25-81, wewn. 22.

Dojazd do Dyrekcji Przedsiębiorstwa autobusami nr 60, 68 i 72 do ronda przy ulicy
Lutyckiej. — Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie.

2855-K1

Praca

Rencistkę do pilnowania
domu na wsi poszukuję.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 35555gpr.

Rencista do palenia c.o.
w ogródnictwie potrzeb-
ny. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 35615g.

Przyjmę ucznia. Pracowa-
nia Witraży. Grunwaldzka
76. 34082g

Uczniów przyjmie Zakład
Elektrotechniczny. Dojazd
30, barak 1 (Sołacz). 34087g

Dziewczyna do pracy w
szkółce potrzebna. O-
strowska 450. 35616g

Palacz c.o., przyjmie do-
zorstwo lub pracę w o-
gródnictwie, z paleniem.
Warunek mieszkanie. O-
ferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 34049g.

Panię po szkole zawo-
dowej przyjmę do sklepu
cukierniczego na stanowi-
sko sprzedawcy. Możli-
wość zakwaterowania.
Zgłoszenia: ul. Czesława
14 m. 13, godz. 15-17.
35529g

Kupno

Kociol c.o. 10 m², kupię.
Tel. 477-09, po godz. 18.
35576g

Sprzedaż

Palmy „Feniks” (pierza-
sta), nasiona 4 zł szt. z in-
strukcją, najmniej 25 szt.
— wysyłam. Henryk Fla-
liński, Pabianice, Skło-
dowskiej 7. 2151-K2

Nowe części do Renaulta
10 sprzedam. Tel. 638-89,
godz. 19-20. 35501g

Wózek niemiecki granato-
wy ze spacerówką, łódecz-
ko drewniane, białe sprze-
dam. Grottera 16 m. 1 —
Wilamowska. 35567g

Samochody

Warszawę górnozaworo-
wą, stan dobry — sprze-
dam. Ul. Szczepanowski-
go 4, narożnik Wawrzyń-
ca (Jeżyce), oglądać po
godz. 15. 35513g

Wartburga 353 sprzedam.
Stan bardzo dobry. Sci-
nawska 74, godz. 16-19.
35528g

Lokale

Lekarz poszukuje niekre-
pującego pokoju w cen-
trum, możliwe z telefo-
nem. Zgłoszenia: tel. 469-94
lub A. Mielczyńska, Po-
znań, Jackowskiego 54
m. 8. 35226g

Zamienię 2 pokoje, kuch-
nię, łazienkę, 80 m², elek-
tryczne ogrzewanie, stare
budownictwo, parter, na
M-3 nowe budownictwo,
parter lub I piętro. Tel.
33-04-38. 35083g

Mieszkanie 4-pokojowe —
kwaterunkowe, III piętro,
zamienię na 2 samodziel-
ne mieszkania. Tel. 636-69.
34905g

Przyjmę na pokój panów.
Cisowa 14 m. 4. 35234g

Małżeństwu bezdzietnemu
pokój wynajmę. Gostyń-
ska 88. 35612g

Pan bez nałogów poszuku-
je zaraz pokoju. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 33105g.

Zamienię M-3 w Kutnie
na podobne w Poznaniu.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 33124g.

Kupię własnościowo dwa
pokoje, kuchnię, łazienkę
w starym budownictwie
do zamiany pokój, kuch-
nię, łazienkę. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 33186g.

Student filologii szuka po-
koju najchętniej w Śród-
mieściu. Tel. 514-09. 33471g

Centrala Obrotu Maszynami i Surowcami

„BOMiS” - sklep nr 2 w Poznaniu,

ul. Skoczowska 19 (telefon 734-41, wewn. 13)

ARTYKUŁY MOTORYZACYJNE

posiada bogaty asortyment części oraz pod-
zespołów do samochodu Fiat 127 p —
po znacznie obniżonych cenach detalicznych.

P o l e c a m y m. in.: części obłachowania,
silniki, skrzynie biegów, zawieszenia, szyby,
dywaniki, zderzaki itp.

JEDNOCZEŚNIE POLECAMY PRZECENIONE CZĘŚCI oraz
PODZESPOŁY DO SAMOCHODÓW FIAT 125 p, FIAT 126 p.

3519-K1

Różne

Świadców wypadku roz-
jechańca przez tramwaj
Syreny Rolniczej dnia 17
bm., Głogowska — Kna-
powskiego, proszę o tel.
33-10-36. 35571g

Świadców zejścia w au-
tobusie linii C w dniu 17
lipca br. o godz. 9.30 —
kontroler pasażerowie —
proszę o skontaktować
się z Poznaniem, Osinowa 10 b
m. 13. 35610g

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Cie-
plnej w Kaliszu — ogłasza

nabór pracowników na stanowiska palaczy
(kotłowni centralnego ogrzewania) na sezon
grzewczy 1977/78 w podległych Zakładach
Energetyki Ciepłej.

Chętnych do podjęcia pracy prosimy
o zgłaszanie się:

1. ZEC - Kalisz, ul. Górnośląska 68, tel. 56-60,
prowadzący eksploatację kotłowni na tere-
nie Kalisza i Opatówka;
 2. ZEC - Ostrowo Wlkp., ul. Spokojna 5, tel.
641-65, prowadzący działalność na terenie
Ostrowa, Odolanowa i Skalmierzy;
 3. ZEC - Jarocin, Osiedle 1000-lecia (kotłow-
nia osiedlowa), tel. 30-46, prowadzący dzia-
łalność na terenie Jarocina, Kleszewa i Koź-
mina;
 4. ZEC Jarocin - Oddział w Krotoszynie, ul.
Kobylińska 4a, tel. 31-08, prowadzący dzia-
łalność na terenie Krotoszyna i Zdun;
 5. ZEC - Kępno, ul. Wiosny Ludów (kotłow-
nia osiedlowa), tel. 22-51, prowadzący dzia-
łalność na terenie Kępna, Ostrzeszowa, Sy-
cowa, Wieruszowa i Międzybórz.
- Szczegółowych informacji udziela kierowni-
ctwo Zakładów Energetyki Ciepłej pod w/w
adresami i telefonami. 1951-K2

† W dniu 19 września 1977 roku zmarł nasz
najukochańszy mąż, tatuś, teść i dziadek,
przeżywszy lat 67, sp.

JÓZEF MAJ

były pracownik MPK,
odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm.
o godz. 12 na cmentarzu miłostowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z dziećmi i wnukami

Ul. Kościuszki 73. 3110-U3

† Dnia 19 września 1977 r. zmarł nagle w wie-
ku 69 lat, najdroższy mąż, ojciec, brat, szwa-
gier, teść i dziadek, sp.

EDWARD KRASNY

ppłk. WP w st. spoczynku, odznaczony Krzyżem
Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym
Krzyżem Zasługi, Krzyżem Walecznych.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm. o go-
dzinie 11 na cmentarzu górczyńskim.

W nieutulonym smutku pogrążona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 35667g

† Dnia 18 września 1977 roku zmarł nagle,
w wieku 75 lat, opatrzony Sakramentami św.,
nasz najdroższy i najukochańszy mąż, tatulek,
teść, szwagier, wujek, dziadek i pradiadek.
Odszedł od nas człowiek wielkiego serca, sp.

ANDRZEJ CICHOCKI

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 21 bm.
o godz. 12 na cmentarzu miłostowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Rybak 24/25. 3131-U3

† Dnia 17 września 1977 roku zasnął w Bogu
po długiej i ciężkiej chorobie, sp.

TEODOR LANUSZNY

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm.
o godz. 13.05 na cmentarzu na Junikowie.

Strapiiony przyjaciel

Ul. Kanałowa 17. 3104-U3

† Dnia 18 września 1977 r. zmarła po długiej
i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 78, nasza
kochana siostra i ciocia, sp.

BRONISŁAWA LENARD

z domu Berkowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm. o go-
dzinie 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. Wawrzyniaka 6 m. 5a.
Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godz. 12.
35653g

Dnia 18 września 1977 r. zmarł

ALOJZY ROZYNEK

były kierownik zakładu Lwówek
Stadniny Koni Posadowe.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współ-
czucia składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP
oraz pracownicy
Stadniny Koni w Posadowie

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm. o go-
dzinie 13 w Lwówku. 35649g

W dniu 17 września 1977 r. zmarł długoletni
przewodniczący Koła Terenowego Polskiego
Towarzystwa Lekarskiego we Wrześni

dr ALFONS GDYRA

specjalista ginekolog, wychowawca kadr lekar-
skich, serdeczny doradca i przyjaciel, odnazo-
ny Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia
Polski.

Członkowie Koła
Polskiego Towarzystwa Lekarskiego
we Wrześni 35505g

W dniu 19 września 1977 r. zmarła nasza ko-
chana żona, matka, teściowa i babcia, przeży-
wszy lat 82

WERONIKA ZGRZEBA

z d. Matysiak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 września
br. o godz. 15 na cmentarzu w Wirach.

W smutku pogrążona
rodzina

Luboń, Rutkowskiego 10. 35642g

† Dnia 18 września 1977 roku zmarła, opatrzo-
na Sakramentami św., nasza kochana matka,
teściowa, babcia, prababcia i siostra, sp.

FRANCISZKA TOMYŚLAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm.
o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
rodzina

Ul. Dzierżyńskiego 134 m. 9. 3135-U3

† Dnia 16 września 1977 roku zmarł nagle prze-
żywszy 72 lata, nasz najdroższy mąż, dziadek
i pradiadek, sp.

STANISŁAW WIECZOREK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm.
o godz. 11 na cmentarzu miłostowskim.

W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną

Ul. Ślupecka 3 m. 3. 3109-U3

† W dniu 18 września 1977 r. zasnął w Bogu
po ciężkich cierpieniach, w 34 roku życia,
mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, syn,
zięć, brat i wujek, sp.

KAZIMIERZ JONIEC

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm. o go-
dzinie 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim żalu pogrążona
żona z dziećmi i rodziną

Os. Jagiellońskie 33 m. 24. 35654g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
19 września 1977 r. zmarł nasz kolega

EDWARD KRASNY

ppłk rezerwy LWP

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm. o go-
dzinie 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębo-
kiego współczucia.

Grono kolegów

Związku Inwalidów Wojennych PRL

Koło Poznań

35734g

† Dnia 17 września 1977 roku zmarł nasz ko-
chany mąż, ojciec, syn, brat, wujek, szwa-
gier i zięć, przeżywszy 46 lat, sp.

JÓZEF JAKUBOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm.
o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

rodzina

Osiedle Piastowskie 96. 3132-U3

† W dniu 18 września 1977 r. zmarł w 73 roku
życia nasz najdroższy i najukochańszy mąż,
ojciec, teść i dziadek, sp.

IGNACY KOZICA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm.
o godz. 9 na cmentarzu parafialnym w Nara-
mowicach.

W smutku pogrążona

rodzina

3134-U3

† Dnia 20 września 1977 r. zmarła, opatrzona
Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach,
nasza najukochańsza matka, teściowa i babcia

WŁADYSŁAW NAPIEĆEK

z domu Sztuba

odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm. o go-
dzinie 15 z kościoła św. Ducha w Rogoźnie.

W smutku pogrążona

rodzina

35723g

† Dnia 18 września 1977 roku zmarł mój mąż
i brat, sp.

JÓZEF GÓRECKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm.
o godz. 8.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

3133-U3

† Dnia 19 września 1977 r. zmarła po długiej
chorobie, przeżywszy 87 lat, sp.

JÓZEFA GRZECZKA

z d. Budna

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm. o go-
dzinie 15 z kościoła św. Ducha w Pobiedziskach.

W smutku pogrążona

rodzina

Pobiedziska, ul. 22 Lipca 9. 35661g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
19 września 1977 r. odszedł od nas na zawsze,
przeżywszy lat 77, namaszczony Olejami św.,
najdroższy mąż, kochany ojciec, teść i dziadek

JÓZEF TADEUSZ ZBORALSKI

emerytowany porucznik WP, powstaniec wielko-
polski, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Po-
wstańczym i Krzyżem Kawalerskim
Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm. o go-
dzinie 11 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Grunwaldzka 15 m. 4. 3108-U3

† Dnia 19 września 1977 r. zmarł, opatrzony
Sakramentami św., mój kochany ojciec

STANISŁAW MURLEWSKI

odznaczony Srebrną Odznaką Za Zasługi
dla Rozwoju Rzeczypospolitej Wielkopolskiej.

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 9.50
na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony

syn z rodziną

Ul. Zeylanda 8 m. 7. 3107-U3

† Dnia 19 września 1977 r. zmarła, opatrzona
Sakramentami św., przeżywszy lat 88, nasza
ukochana siostra, szwagierka i ciocia, sp.

IRENA NIEDOPYTALSKA

z domu Łakoma

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm. o go-
dzinie 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. Śniadeckich 17 m. 6. 35679g

† Dnia 19 września 1977 r. zmarła, opatrzona
Sakramentami św., nasza ukochana mama,
teściowa i babunia, sp.

JULIA STAŃKO

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm.
o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. Grudzień 14. 3106-U3

† Dnia 16 września 1977 r. zmarł nieoczekiwa-
nie, przeżywszy lat 55, sp.

ZENON KRUPSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 23 bm.
o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Ul. Drużbackiej 8 m. 7. 3136-U3

† Dnia 17 września 1977 roku zmarła po długo-
trwałej chorobie, nasza kochana matka, te-
ściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 94, sp.

MARIANNA KOWANDY

z domu Wiese

WRZESIEŃ	Hipolita
21	Mateusza
Środa	Śniadanie: 6.35—18.55

TEATRY

POZNAŃ
OPERA — g. 19 „Trubadur”.
MUZYCZNY — g. 19 „Machia-
velli”.
POLSKI — g. 19 „Horsztyński”.
NOWY — g. 19 „Achilles i mi-
łość”.
LALKI I AKTORA — g. 10
„Tygrysek”.

KINA

CHODZIEŻ Noteć: „Rewolwer
„Python 357”.
CZARNKOW: „Bumerang”.
GNIEZNO Lech: „Pupa”;
Polonia: „Kochaj albo rzuć”.
GOSTYN: „Po sezonie” i „Ter-
ror Mechagodzi”.
GORA: „Ziemia obiecana” i
„Zemsta”.
GRODZISK: „Płonący wieżo-
wiec”.
JAROCIN: „Sędzia z Teksasu”.
KALISZ Kosmos: „Kochaj albo
rzuć”; Stylowe: „Przepustka dla
marynarza”; Syrena: „Poszuki-
wany, poszukiwana”.
KĘPNO: „Czerwone ciernie”.
KOŁO: „Nagrody i odznaczenia”
i „Pasażerka”.
KONIN Górnik: „Milioner”.
KOSCIAN: „Ziemia obiecana”.
KROTOSZYN: „Wagon sypial-
ny” i „Gorące polowanie”.
KORNIK: „Tędy wrog nie prze-
jdzie”.
LESZNO: „Rebus” i „Legenda”.
NOWY TOMYSL: „Mazepa”.
OBORNIKI: „Ewa chce spać”.
OSTROW Roma: „Gang Olsena
na szlaku”; Ślonec: „Powrót ro-
żowej pantery”.
OSTRZESZÓW: „Gdzie woda
czysta i trawa zielona”.
PIŁA Iskra: „Za rok, za dzień,
za chwilę” i „Przepraszam, czy
tu biją?”; Sokół: „Dziwczyna z
Nowolipiek”; Koral: „Setka” dla
kurażu”.
PLESZEW: „Rozwód nie bę-
dzie”.
RAWICZ: „Dzieje grzechu”.
SŁUPCA: „Przepustka dla ma-
rynarza”.
SYCOW: „Nie ma dymu bez
ognia”.
SZAMOTULY: „Hostessa” i
„Krzyżacy”.
SREM Klubowe: „Dagny”; Sion-
ko: „Nie będę cię kochać”.
ŚRODA: „Sami swoi” i „Ko-
chaj albo rzuć”.
TRZCIANKA: „Kochaj albo
rzuć”.
TUREK: „Eliksir młodości”.
WAŁCZ: „Mistrz rewolweru”.
WAGROWIEC: „Seksja specja-
lna”.
WIERUSZÓW: „Niewolnica mi-
łości”.
WRZESNIA: „Powrót Robin
Hooda”.
WSCHOWA: „Kochaj albo
rzuć”.
ZŁOTÓW: „Powrót Robin Hooda”.

RADIO

PROGRAM I: 0.11 Program noc-
ny z Rozgl. PR w Katowicach;
8.10 Estrada przyjaźni; 9.05 Dla
kl. I-II (wych. muz.); „Zagraj-
cie z nami”; 9.30 Opolskie pro-
pozycje muz.; 9.45 Muzyczne wy-
cinanki; 10.08 Tańce dawnej War-
szawy; 10.30 „Przedwiośnie” —
fragm. pow.; 10.40 Portrety jaz-
zowe; 11.10 Radio Kierowców;
11.15 Muzyka polskiej melodii;
11.30 Rzeszów na muz. antenie;
12.45 Rolnicy kwadrans; 13.00
przyjaciół; 13.05 Gra Drezdeńska
Staatskapelle; 13.15 Koncert ży-
cień; 13.35 Rytm ludowy Ame-
ryki Południowej; 15.05 List z
Polski; 15.10 Studio „Gama” c.d.;
16.10 Tu Jedynka; 17.25 Transmisja
z Chorwacji meczu piłki nożnej
Polska — Dania; 19.40 Koncert
dnia; 20.05 Naukowcy — rolni-
kom; 20.20 Spotkanie z gwiazdą;
21.20 Koncert Chopinowski; 22.23
Muzyka; 22.30 Ludzie, epoki, oby-
czaje; 22.45 „Muzyczny kącik
wspomnień”; 23.15 „WOSPR” i TV
dla słuchaczy w kraju i za granicą”.
Wiadomości 0.01, 1, 2, 3, 4, 5,
6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 19.20, 20, 21,
22, 23.

PROGRAM II: 8 Tu Jedynka;
9.30 My 77 — aud. Studia Młod-
dych; 9.40 W rytmie krakowiaka;
10 „Listy XIX-wieczne” ze zbioru
Biblioteki Narodowej; 10.30
I Walc koncertowy D-dur op. 47;
10.40 Sprawy codzienne; 11.10 Fe-
stiwali Organowy w Koszalinie;
11.35 Instrumentalność ludowa z
różnych stron świata; 12.05 Czas
dobrych gospodarzy; 12.25 „Anty-
kwariat z kurantem”; 12.45 Rytm
i melodie świata; 13 Dla kl.
I-II (matematyka); „Raz, dwa,
trzy... i co dalej”; 15.20 Kolo z
Jugosławii; 15.25 Kronika 21 „War-
szawskiej Jesieni”; 15.30 Studio
Plus — program dziewcząt i
chłopców; 16.10 Główna klasyczna
i jej mistrzowie; 16.40 Magazyn
informac.; 16.50 Radioexpress; 17
Muzyka Wschodu — Japonia; 17.20
Teatr PR: „Witajcie w naszym
mieście” — słuch wg sztuki T.
Welfe; 18.40 Pod skrzydłami Her-
mesa; 19 Młodzież. Konkurs
Chórów Amatorskich; 19.35 K. M.
Weber: Zaproszenie do tańca;
19.45 R-TV Szkoła Średnia dla
Pracujących — Historia (sem. III);
20 Chłoby społeczne nadal gro-
zę; 20.10 Rachmaninow: 2 Sonata
fortep.; 20.30 Muzyka ze starych
płyt; 21.40 Public. międzynarod.;
22 Przegląd filmowy — Kamera;
22.15 Szkic do portretu... G. G.
Byrona; 22.30 Magazyn student-
cki; 23.35 Co słychać w świecie;
23.40 Kronika 21 „Warszawskiej
Jesieni”.
Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.03,
11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Melodia
przypomni ci film — „Świat się
zmienia”; 8.30 Co kto lubi; 9 „Po-
zorny detektyw” — odc.
p.w.; 9.10 Kiermasz płyt wytwór-
ni Opus; 9.30 Nasz rok 77; 9.45

Leszczyńskie

Nowe szanse rozwoju życia muzycznego

Karol Kurpiński, to kompozytor polski XIX wieku, urodzony we Włoszakowicach na Ziemi Leszczyńskiej. Patronuje on miłośnikom muzyki poważnej w województwie leszczyńskim, których liczba stale się powiększa. W Leszczyńskim działa dzisiaj 16 amatorskich chórów oraz 8 orkiestr, we Wschowie drugi już rok kształcą dzieci i młodzież szkoła muzyczna, a coraz większą renomą w kraju i za granicą cieszą się coroczne, organizowane w czerwcu we Włoszakowicach konkursy młodych instrumentalistów. Również występy znanych i uznanych w świecie muzyki skrzypków, pianistów i innych instrumentalistów, organizowane raz w miesiącu dla publiczności Leszna, Kościana i Rawicza cieszą się coraz to większym uznaniem.

Od półtora roku głównym animatorem życia muzycznego w Leszczyńskim jest Towarzystwo Muzyczne im. Karola Kurpińskiego oraz Związek Chórów i Orkiestr. Działalność obu tych organizacji była dotychczas jakby zawieszona w próżni, z braku lokalu. Od

wczoraj zyskały one wreszcie siedzibę w Lesznie, przy ul. Słowiańskiej 38.

Zbiegła się ta skromna uroczystość z przypadającą 18 września 120 rocznicą śmierci kompozytora. Z okazji otwarcia lokalu Towarzystwa Muzycznego im. Karola Kurpińskiego oraz Związku Chórów i Orkiestr w Lesznie odbył się minirecital Mieczysława Leśniczaka (trąbka), który z towarzyszeniem fortepianu — przy którym zasiadł Jerzy Mizgalski — wykonał kilka utworów Karola Kurpińskiego.

Najbliższym zamierzeniem członków Towarzystwa jest zorganizowanie od 17 do 19 października tradycyjnie już dni Karola Kurpińskiego, w trakcie których w Lesznie wystąpi m. in. Orkiestra Symfoniczna z Kalisza, Poznański Kwartet Smyczkowy, chóry oraz aktorzy teatru poezji „Kalina” z Krzyżka Wielkiego i uczniowie Szkoły Muzycznej we Wschowie.

W dalszych planach Towarzystwa jest utworzenie Szkoły Muzycznej w Lesznie oraz własnej orkiestry symfonicznej. (tt)

Powrót do normalnego życia

Kurator sądowy przychodził co kilkanaście dni, rozmawiał z rodzicami nieletniego (który popełnił przestępstwo) i z nim samym, po czym ganił go lub chwalił, a zawsze pouczał — tak do niedawna przebiegał dozór kuratorski. Nie zapewniał przeto systematycznej opieki nad reedukowaną młodzieżą, która niejednokrotnie wolny od nauki czas spędzała na zbijaniu bąków lub naganych zabawach. Dlatego też dążyć do tzw. zagospodarowania wolnego czasu takich nieletnich powołano kuratorskie ośrodki pracy z młodzieżą (nazwa cokolwiek biurokratyczna i warto pomyśleć o innej, zbliżonej do języka potocznego).

Jak ośrodki kuratorskie, działają warto ukazać na przykładzie placówki w Gnieźnie, zaliczanej do najlepszych w województwie poznańskim. Podobnie jak w innych ośrodkach tak i w gnieźnieńskim młodzież spędza popołudnia ucząc się, bawiąc i odpoczywając. Wychowawcy zważali i zważają głównie na to, by ich podopieczni systematycznie i sumiennie odrabiali lekcje. Tak być musi, bo większość przychodzących tu chłopców miewa kłopoty z nauką, które sprzyjają wagarom i stopniowemu wykołajaniu się. Początkowo ów nacisk na edukację wywoływał niechęć i sprzeciw wychowanków sarkających, że przed południem (w szkole) i po południu (w ośrodku) muszą się uczyć.

Szczerze mówiąc ta reakcja wynikała nie tylko z trudnych charakterów młodych ludzi, ale również z niedostatku rozrywki pouczającej i atrakcyjnej. Wychowawcy szybko wszakże zauważyli ten mankament w swoim działaniu i wyciągnęli właściwe wnioski. Szczególnie tego dowodzi działanie ośrodka w ostatnim półroczu.

A więc odbywały się gry i zabawy świetlicowe, chodzą do kina i muzeum, uprawiano sport i modelarstwo. Kontynuowano także cykl spotkań z ciekawymi ludźmi, wśród których byli m. in. weterani II wojny światowej, archeolog, instruktor spadochronowy i działacze harcerscy. Uczestnicy zajęć w ośrodku należą bowiem do ZHP tworząc drużynę im. Szarych Szeregów. Jej rada jest zaś także samorządem ośrodka i bierze udział w organizacji wielu różnych imprez, również sportowych, a nawet sama prowadzi akcje (np. w „Miesiącu Pamięci Narodowej” uporządkowano wiele grobów i złożono na nich kwiaty). Drużyna z ośrodka (jedyna z „Nieprzetartego Szlaku”) uczestniczyła również w akcjach Chórggwi Poznańskiej ZHP.

Piszemy tyle o harcerzach, bo ich działalność jest w ośrodku jakby kluczem do resocjalizacji. Młodzi wiedzą, że na przyjęcie do drużyny trzeba sobie zasłużyć, a skoro zostało się harcerzem to uzyskuje się pewne przywileje. Większe są wszakże również obowiązki.

Jak widać, recepta na dobry ośrodek kuratorski jest prosta. Oczywiście pod warunkiem, że działają w nim wychowawcy z prawdziwego zdarzenia. Jak w Gnieźnie... (ak)

Poznańskie

Nowa baza remontowa

Dysponująca licznym taborem pojazdów (także rolniczych) Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Lechlinie, pozyska w najbliższym czasie z prawdziwego zdarzenia zaplecze ich technicznej obsługi. Dobiega tam bowiem końca budowa dużej hali remontowej, która pomieści dobrze wyposażone stanowiska na-

prawcze, zestaw urządzeń diagnostyczno-pomiarowych oraz pomieszczenia socjalne.

Będzie niejako wzorcowym tego rodzaju obiektem w gminie Skoki (województwo poznańskie); zamierza się też świadczyć usługi okolicznym rolnikom indywidualnym i GS, nie posiadającym własnych warsztatów. (bop)

Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Dyskoteka pod gruszą; 11.30 Złoty dzinne — magazyn; 11.30 Tematy jazzowe Fatsa Wallera; 12.25 Jazzerowicz; 13.05 Półtorę z rozrywki; 13.30 „Brzeg” — odc. pow.; 14.40 W Filharmonii; 15.10 Kiedy nam zaśpiewają argentyńska piosenka; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.50 Śpiewa Paul McCartney; 16.10 Jam session pod gruszą; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 „Kiedy nam zaśpiewają argentyńska piosenka”; 18 Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Półtoręka dżw. z Paryża; 19 „Pierwsze porwy” — pow.; 19.35 „Wesele Figara” — opera; 19.50 „Pozytyronowy detektyw” — odc. pow.; 20 Granice muzyki; 20.40 Na poboczu wielkiej polityki; 20.50 „Zatopiona katedra” — gra Isaac Tomita; 21 „Zgryz” — magazyn M. Zembatego; 22.05 Śpiewa M. Polnareff; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Wiersze z podręcznika; 23.05 Czas relaksu; 23.50 śpiewa A. Gilberto.

Sami dla siebie



Wysiłkiem własnych brygad wyremontowano w Kombinacie PGR Gola (województwo leszczyńskie) zabytkowy pałac sprzed 870 roku. Będzie on teraz służyć załadę, spełniając funkcję domu socjalnego. Znajduje się w nim m. in. stołówka, świetlica, sala myśliwska, są pokoje gościnne i pomieszczenia konferencyjne. Całość prezentuje się okazale. (za)
Na zdjęciu: fronton pałacu po zmniejszeniu.
Fot. — H. Kamza

Struga mlekiem płynąca

Struga to nazwa rzeczki, przepływającej m. in. przez Mielżyn i Witkowo (w okolicy Gniezna), a stwierdzenie, iż płynie ona mlekiem wynika stąd, że woda kolorem przypomina tam mleko. Tak mówią mieszkańcy Mielżyny i nie bez powodów, bo kontrola stwierdziła, że rzeczywiście Struga poniżej Witkowa jest zanieczyszczona ponad dopuszczalne normy. Głównym sprawcą okazał się witkowski zakład mleczarski. Za przekroczenie wskazywanych zanieczyszczeń ścieków, odprowadzanych do Strugi, zakład zostanie ukarany zgodnie z prawem wodnym — stwierdza wicedyrektor Wydziału Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Koninie, Janusz Olbrot.

Zasadnicza poprawa stanu czyłości rzeczki nastąpi jednak dopiero po wybudowaniu w Witkowie oczyszczalni ścieków. Jej założenia techniczno-ekonomiczne są opracowywane, a pierwszy etap budowy ma się rozpocząć w bieżącej pięcioletce. (zk)

TELEWIZJA

PROGRAM I

8.30 — R-TV Szkoła Średnia: Język polski — (I.3, sem. I), „Mikołaj Rej — ojciec literatury polskiej”; 7 — R-TV Szkoła Średnia: Chemia — (I.3, sem. I) — „Molekularna teoria budowy materii”; 8.55 — „Z życia wzięte”

Pociągami przyjaźni do Kraju Rad

23 bm. 345 przedstawicieli wszystkich środowisk społecznych województwa konińskiego wyjadzie pociągami przyjaźni do Związku Radzieckiego. Program pobytu przewidyje m. in. spotkanie ze społeczeństwem radzieckim oraz zwiedzanie miast (Moskwa, Mińsk, Leningrad, Wilno).

Pociąg przyjaźni jest jedną z form kontaktów społeczeństwa województwa konińskiego z Krajem Rad w roku obchodów 60 rocznicy Rewolucji Październikowej. W tym roku z Konińskiego do ZSRR wyjadzie łącznie 480 osób. Od 16 września w Kraju Rad przebywa 40-osobowa grupa zwycięzców konkursów i olimpiad, związanych tematycznie z Rewolucją Październikową.

9 listopada do Moskwy uda się grupa aktywistów konińskiego TPPR-u, który jest organizatorem wszystkich tych wycieczek. (woj)

„Mały Paryż” w Kaliskiem

Mało kto wie, że tylko Mikstata w województwie kaliskim i stolica Francji — Paryż mają niemal identyczne herby — dwie białe lilie ze złotą przepaską na białym tle. Wśród okolicznej ludności utarło się mówić o Mikstacie — „mały Paryż”.

To niewielkie miasteczko, liczące ok. 3000 mieszkańców, sięga swymi początkami X wieku.

Gospodarność mieszkańców zawdzięcza Mikstata m. in. instalację wodociagową i kanalizacyjną, nowoczesną szkołę podstawową, ładny ośrodek zdrowia oraz „dom strażaka” ze świetlicą, salą kinową i klubem-kawiarnią. (PAP)

W Dusznickiej SKR

Miedzy zniwami a wykopkami

Dyrektor Spółdzielni Kółek Rolniczych w Dusznikach (województwo poznańskie), gminie o wysokiej towarowości — inż. Jan Olszak uważa, że obecny, trzeci rok działalności SKR, obfituje w szczególne kłopoty i niespodzianki. Przyczyna oczywiście taka sama, jak wszędzie: nie notowana od kilkudziesięciu lat fatalna pogoda.

Podczas tegorocznych zniw dusznicki SKR zdawał trudny egzamin. Przygotowany był na usługowy sprzęt z obszar 1400 hektarów (na tyle opiewały zamówienia). Tymczasem gdy długotrwałe deszcze zaczęły komplikować prace żniwiarzy i zagrażały plonom, trzeba było zmobilizować siły, by podjąć zwiększonym zadaniem. W rezultacie całkowity sprzęt zebrano z obszaru prawie 2200 hektarów. Pracę dziewięciu „Bizonów” wspomogło sześć starych „Vistul”, przeznaczonych już do kasacji. Sąsiednie SKR-y wzajemnie wypożyczały sobie sprzęt zmechanizowany, by po zakończeniu żniw, pod koniec sierpnia, skierować go na pomoc do województwa łęckiego.

Po trudnej żniwnej pracy spietrzyli się kolejne zadania w rolnictwie: orki i siewy jesienne, rozsiew wapna, wykopy. Coraz więcej reflektantów na kółkach we usługi, ale nie wszystkim można je zapewnić. Np. w gminie Duszniki pod burakami cukrowymi jest 800 hektarów. SKR natomiast dysponuje trzema kombajnami Kleina, mógł przyjąć zamówienia na usługi tylko na 150-hektarowym areale tych plantacji. Od czasu także brak dostatecznej liczby traktorzystów. Niełatwo zatem będzie zorganizować transport buraków do cukrowni w Opalenicy.

Kolejnym zadaniem jest parowanie ziemniaków. Trzeba się spieszyć ze zgromadzeniem tej paszy i zabezpieczeniem jej przed zgniciem, ziemniaki są bowiem nasiąknięte wodą, nie trwale. SKR w Dusznikach otrzymał w tym roku 4 kolumny parnikowe (w sumie ma więc ich 8). Do sprawnego wykonania tych usług potrzeba „dygnie” więcej pracowników. (zd)

„GŁOS WIELKOPOLSKI”, przedstawiciele w województwach

KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-89.

KONIN: Wojciech Plutowski, pl. PZPR 1, tel. 243-04.

LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Słowiańska 38, tel. 28-25.

PIŁA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.

PROGRAM 2

16.15 — Dla młodych widzów — „Latający Holender”; 16.45 — „Ocalić od zapomnienia” — progr. Zofii Haloty (kol.); 17.15 — „Sytuacje” — zdrowie, siła, sprawność; 17.45 — „Nie boimy się pomników” — film fab. prod. NRD (kol.); 18.00 — „Teleskop”; 19.20 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.); 19.30 — Wiersze z dziennikiem (kol.); 20.30 — Studio Sport — Wokół stadionów (kol.); 21.30 — 24 godziny (kol.); 21.40 — Koncert artystów operki program TV radz. — wykonawcy: artyści Operetki Moskiewskiej (kol.); 22.30 — Sylwetki X Muzy — Maria Chwalibóg; 22.55 — Wskazywanie językiem angielskim — lek. 23; 23.25 — NURT — Nauki polityczne — „Podstawowe cechy rozwiniętego społeczeństwa — socjalistycznego”.